

Ceny Kurjera

we Lwowie.

Kwartalnie 3 zł. 60 ct.

Półrocznie 7 „ 20 „

Miesięcznie 1 „ 20 „

Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.

Na prowincji.

Kwartalnie 4 zł. 80 ct.

Półrocznie 9 „ 60 „

Miesięcznie 1 „ 60 „

Za granicą.

Kwartalnie 10 mark.

Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów.

Nekrologja lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 centów.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Heliodora.
Jutro: Józefa Kal.
Pojutrze: Filomeny p.Grecko- atolickie:
N. 4. po S. Hl. 3.
Jewsewyja.
Ahrypiny.REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Chorażczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ MYSLIWSKI. Wolno polować na jelenie, wozły (rogacze) na ptactwo wodne w ogólności.

Wschód słońca o 4 g. 12 m.
Zachód „ o 7 g. 56 m.
Barometr 766. Pogoda.

Czas odnowić przedpłatę!

Prenumerata wynosi:

w miejscu miesięcznie 1 zł. 20 ct., kwartalnie 3 zł. 60 ct.
na prowincji miesięcznie zhr. 1.60, kwartalnie zhr. 4.80.Nowi prenumeratorem otrzymają **bezpłatnie** 10 arkuszowy początek drukującej się w Dodatku literackim powieści najznakomitszej czeskiej autorki **Karoliny Światli** p. t.

Pradziad i prawnuk

w przekładzie Marji Wystouchowej.

Za dopłatą 40 cent. miesięcznie prenumeratorem nasi nabywać mogą **Nowe Mody**.Warszawskie „**Echo mazyckie, teatralne i artystyczne**“ dla prenumeratorem Kurjera Lwow. w miejscu miesięcznie 62 ct., kwartalnie 1 złr. 86 ct.; na prowincji miesięcznie 92 ct., kwartalnie 2 złr. 76 cent.

Oddział polski na wystawie muzyczno-teatralnej we Wiedniu.

Wiedeń 29. czerwca. I. Nie pisałem dotychczas o szopce, urządzonej przez grono ludzi, lubiących się bawić zimą i latem, o szopce, nazwanej powszechną czy też międzynarodową wystawą muzyczno-teatralną. Cała wystawa składa się właściwie z muzeum instrumentów muzycznych, z biblioteki nut i książek w możliwie największym nieładzie i bez systemu ułożonych i z — kilku piwiarń, knajp i tinglangłów. Może przy sposobności omówię obszerniej całą wystawę, nie dla zachęcenia ogółu do zwiedzania wystawy, ale dla przestrogi, by nasza publiczność tym razem nie szła na lep, jak to zwykle bywa, reklamie wiedeńskiej i by publiczność nasza nie przyczyniła się swym ciężko zapracowanym groszem do pokrycia deficytu przedsiębiorstwa, powstałego wskutek kaprysu lub chęci wyniesienia się ludzi znudzonych lub żądnych taniego rozgłosu.

Chcę kilka słów pomówić o oddziale polskim na tej wystawie, bo od wczoraj od biedy oddział taki istnieje. To bowiem, co dotychczas oddziałem polskim się nazywało, było tylko kupą przedmiotów rozmaitej wartości, prawdziwej i bardzo wątpliwej. Komitet polski sfabrykowany przez dwie osoby z motywów niekoniecznie bezinteresownych — a znam dokładnie dzieje utworzenia tego komitetu — dopiero po wystawieniu go pod pręgierz opinii publicznej, puścił trochę, jak powiadają, pierza i z pieniędzy duszonych gdzieś w kieszeniach dla nie wiedzieć jakich celów „wystawowych“ (prawdopodobnie na koszt podróży i bankietu) użył część jakąś na urządzenie oddziału polskiego. Więc wczoraj dopiero otwarcie nastąpiło, chociaż w samochwalnych komunikatach komitetu już w maju „otwarcie“ nastąpiło. Na liczne zaproszenia nieliczne grono posłów i kilku ludzi z kolonji polskiej, dalej sprawozdawcy dziennikarscy polscy i niemieccy się jawili. O g. 3 znany wam p. Alfred Szczepański przy asystencji również znanego wam dra Alfreda Nossiga, zaczął zebraniem objaśniać oddział polski. „Tu moi panowie — pokój Szopena; ten obraz olejny przedstawia Szopena, grającego na fortepianie w domu Radziwiłłów. Osoby na obrazie to portrety. Tam widzicie księżnę Radziwiłłównę, którą stary cesarz niemiecki Wilhelm I. miał — tu się cicerone p. Szczepański zająknął — poślubić“. „Tu moi panowie“ — prawił dalej — „między innymi jest oddział polskiego teatru wszystkich cze-

rech dzielnic tj. teatr warszawski, poznański, krakowski i lwowski“.

Przysłuchiwano się pilnie temu objaśnieniu p. Szczepańskiego, objaśnieniu, które oprócz przytoczonych usterek, było naprawdę, przynajmniej dla niepolskiej publiczności, pouczającym. P. dr. Alfred Nossig, dla zamarkowania swej obecności od czasu do czasu powtarzał słowa p. Szczepańskiego, bo bez tego powtórzenia nie byłoby możliwym uprosić dzienniki tutejsze, aby zamieściły notatkę, że pp. Alfred Szczepański i dr. Alfred Nossig przyjmowali gości i oprowadzali ich po wystawie. Nim przejdę do oddziału polskiego na wystawie, sprostować muszę jeden, fałszywie przez pp. Szcz. i dr. Nossiga podany szczegół do tutejszych dzienników niemieckich, jakoby p. Nossig na nowo miał być urządzić dział polski i że to jego jest zasługą, że kompromitującą dotychczas wystawę polską przekształcono jakoś po ludzku. Otóż wiadomem mi jest, że gdy pp. Nossig i Szcz. wzięli się do nominacji członków do komitetu polskiego, nalegano na ks. Czartoryskiego, aby także nominację łaskawie przez pp. Nossiga Alfreda i Szczepańskiego uskuteczniłą przyjął. Ks. Jerzy Czartoryski oświadczył jednak, że do komitetu nie wstąpi, bo *cała sprawa wychodzi z Länderbanku*. Dopiero gdy duumwirat wskutek krytyki polskiej prasy ujrzał się w opałach i gdy ks. Czartoryski widział, że naprawdę trzeba ratować honor imienia polskiego lekkomyślnie wobec obcych przez duumwirat na szwank narażony, wówczas zajął się gorliwie wystawą, jej urządzeniem na nowo według jakiegoś porządku, sprowadzając liczne przedmioty dla oddziału. To, czego nie chciano powierzyć duumwiratowi, to powierzono chętnie prawdziwemu znawcy sztuki ks. Czartoryskiemu. On też plan ułożył i zajął się urządzeniem wystawy.

Nowe przepisy pocztowe.

Z dniem 1. lipca weszły w życie ważne reformy, uchwalone na szesnastym powszechnym kongresie pocztowym. Wymieniamy tutaj te tylko, które mają największe znaczenie ekonomiczne.

I tak przedewszystkiem zniesione zostały wszystkie taksy dodatkowe przy przesyłkach listowych. List ważący do 15 gramów będzie teraz przy posyłaniu na całej kuli ziemskiej zupełnie opłacony marką 10-centową, podczas gdy dotychczas do krajów zamorskich należących do powszechnego związku pocztowego płacono się 20, a do krajów nienależących do tego związku 30 ct. Tak samo odpadły dotychczasowe taksy dodatkowe na kartki korespondencyjne, czasopisma, próbki towarów itp., tak że odtąd na całym świecie mamy jednolite porto listowe, gdyż i Australia przyłączyła się do powszechnego związku pocztowego.

Dalszą ważną innowacją jest dopuszczenie niefrankowanych korespondentek i dopuszczenie rozmaitych rękopiśmiennych dodatków na pismach drukowanych jakoteż konwencjonalnych inicjałów na kartach wizytowych, bez podwyższenia opłaty za przesyłkę tychże. Ważnem dla świata kupieckiego jest ogólne rozszerzenie rozmiaru próbek i równoczesne podwyższenie dopuszczalnej wagi próbek na 350 gram. w komunikacji z najważniejszymi krajami europejskimi. Dalej za zwykłą opłatą rekomendacyjną mogą być wysyłane posyłki listowe wszelkiego rodzaju, także i za pobraniem pocztowym do 200 złr.

Posyłki pieniężne za pomocą przekazów po-

cztowych, wynoszące do 10 złr. będą odtąd o połowę tańsze zarówno w krajowej, jak i międzynarodowej komunikacji. Tak samo i prowizja przy pobraniu pocztowym za przesyłki pocztowe i pakiety zniżoną została w komunikacji z zagranicą z 2 proc. na 1, a w komunikacji krajowej na pół proc. kwoty do pobrania przypadającej. Dalej dozwolono ogólnie dodawać do przysyłek otwarte faktury i używać kuponu listów frachtowych do zapisek.

Waga maksymalna pakietów pocztowych, która dotychczas w komunikacji z niektórymi państwami nie mogła przewyższać 3 kilo, podniesioną została obecnie do 5 kilo i to bez podwyższenia taksy. Dalej wolno jest teraz nadawcy z góry uiszczając należność cłową, tak że adresat będzie mógł otrzymywać posyłki już wolne od cła.

Również tańszem jest teraz posyłanie listów pieniężnych, gdyż taksa wynosząca 5 centymów obliczaną będzie nie jak dotychczas za każde 200, lecz za każde 300 franków. Wreszcie posyłanie listów pieniężnych rozszerzonym zostało w sposób bardzo doniosły przez dopuszczenie t. zw. „pudełek wartościowych“, które mogą być używane na przesyłanie precjozów, wyrobów złotych itp. i podlegają takiej samej opłacie, jak pakiety pocztowe, ale mają jeszcze tę ulgę, że wolne są od dodawania listu frachtowego.

Z Warszawy.

Szczegółów, zajmujących dla socjologa, a boleśnych wogóle dla każdego Polaka, chwila obecna dostarcza nie mało. Zacniemy od tego, co przed innymi stoi na porządku dziennym, od faktu upaństwowienia kolei terespolskiej. Teraz właśnie odbywa się w Warszawie odbiór szczegółowy taboru, tudzież wszystkich inwentarzy, akt i ksiąg, dokonywany przez komisję rządową. A tymczasem z całą bezwzględnością przeprowadzono już ruzgi w personale kolejowym.

Dyrektor i wszyscy naczelnicy wydziałów, jako też ich pomocnicy, zostali doraźnie usunięci z zajmowanych posad i zastąpieni przez — prawowiernych Rosjan. Niektórym zaledwo jeden lub dwa tygodnie czasu zostawiono na opróżnienie lokali, zajmowanych z urzędu w gmachach kolejowych. Tym sposobem wielu długoletnich pracowników, obarczonych licznymi rodzinami, literalnie na bruku się znalazło. Można sobie wyobrazić ich rozpacz!... Wszystkim zresztą niższym urzędnikom i oficjalistom wyraźnie zapowiedziano, że tylko tymczasowo pozostają na zajmowanych posadach. Sprowadzono już dwie techniczne brygady konduktorów; kasjerów Polaków zastąpiono t. zw. „artielszczykami“. Mejer, Rosjanin, naczelnik warsztatów, nawet ślusarzyw tuziemców — ma zamiar usunąć. Każdy czeka gorszego jutra w łzach i trwodzie, a słumiony chór przekleństw i skarg boleśnych, wydobywający się z piersi pozbawionych chleba pracowników towarzyszy aktowi upaństwowienia drogi terespolskiej.

Dodać tu nawiasowo musimy, że komisja odbiorcza uznaje rzeczoną koleją za wzorową — a przecież sąd tak pochlebny nie przeszkadza bynajmniej wydalaniu dobrze zasłużonych — w imię idei..

Fakt ten wywołuje w łonie całego społeczeństwa niewypowiedziane silne wstrząśnienie. Wielki krok naprzód w oplakany procesie rusyfikacji Królestwa Polskiego! Gdy w ogóle nauka uważa upaństwowienie kolei za jedno z niezbitych hasel



programu społeczno-ekonomicznego, gdy zrealizowaniej tej zasady jest gdzieindziej pożądaną — nas, Polaków pod zaborem rosyjskim, dotyka jako uderzenie piorunu. Tragiczna to, zaiste, dola narodu, który przez instynkt samozachowawczy lęka się i lękać musi nawet praktycznego zastosowania postulatów wiedzy socjalno-ekonomicznej. I nie może być inaczej, skoro w naszym kraju władza państwowa nie, jak gdzieindziej, obronę i rozwój społeczeństwa, lecz, przeciwnie, doszczętne jego zgnębienie, zniszczenie ciągle ma na celu — a do tego kresu wszelkimi drogami, wszelkimi sposobami dąży.

Rząd rosyjski potrafi zresztą i bez wykupu na prywatnych drogach żelaznych samodzielną gospodarkę prowadzić. Przed niedawnym czasem wynaleziono tu szczególną metodę opanowywania kolei. Polega ona na tem, że nominacje wszystkich znaczniejszych urzędników stają się zależnymi od zatwierdzenia władzy. Dzieła tego dokonał w zasadzie ukaz cesarski z 12. marca (28. lutego st. st.) rb., który na wszystkie koleje akcyjne włożył obowiązek przedstawiania wybranych kandydatów na posady wyższe do zatwierdzenia ministerstwa. Majątkiem więc akcjonariuszów kolejowych zarządzać może nie ten, kogo ci mieć pragną, lecz ten, komu rząd zaufa. Tym jednym pociągiem pióra nadano władzom państwowym udział bezpośredni w układzie personalu zarządów kolejowych. Jak zaś daleko udział ten obecnie sięga, wymownie dowodzi ogłoszony wykaz oficjalny stanowisk, do których obsadzenia konieczne jest zatwierdzenie wybranego kandydata przez ministerstwo komunikacji. Nie tylko dyrektor kolei i naczelnicy wszystkich wydziałów zarządu, ale również główny buchalter, naczelnicy stacji, kontrolerzy, zawiadowcy większych warsztatów i zastępcy wszystkich wyżej wspomnianych urzędników — mianowani być mogą jedynie za zgodą ministerstwa. Otwiera to naturalnie szeroki tor do prześladowania pierwiastku tuziemczego w zarządzie naszych kolei prywatnych.

Gdy przed dwoma laty utworzona w Petersburgu komisja „inorodców“, mająca na celu usunięcie a raczej ograniczenie żywiołu polskiego na drogach żelaznych, zaprzętała przedsięwziętej pracy zniszczenia, zdawało się, że kwestja tak brzemiennea złowrogimi dla Królestwa skutkami na zawsze będzie pogrzebana, że rząd może w poczuciu sprawiedliwości odstąpić od swego zamiaru.

Stało się jednak inaczej. Dążenia, mające na widoku zagładę Polaków, a przede wszystkim inteligencji polskiej, ogłodzenie kraju, puszczanie ego ludności w świat o kiju żebraczym, dążenia te bratobójcze w zapędzie swym nie ustały. Zadano obecnie królestwu cios tak wielki, tak straszny, że go chyba tylko z narzuceniem reformy sądowej w r. 1876 porównać można. Minister komunikacji w jednobrzmiących odezwach z 30. maja v. s. rb. do zarządów dróg warszawsko-wiedeńskiej, nadwiślańskiej i iwangrodzko-dąbrowskiej za pośrednictwem swojej kancelarii zawiadomił je: iż na wszystkich tych stanowiskach, które z decyzji ministerjum obsadzone być muszą, zatwierdzać będzie tylko osoby pochodzenia rosyjskiego; jednocześnie zaś uprzedził, że o ile do 1 (13) września rb. nie będą mu przedstawieni odpowiedni kandydaci, sam rzeczonych zamianuje urzędników, a mowa tu o takich, jak naczelnicy wydziałów, ich pomoicy, kontrolowie ruchu oraz lekarz naczelny.

Tak więc za jednym zamachem minister komunikacji poleca bez względu na prawo, usunąć obecnych urzędników ze wzmiankowanych posad i zamianować na ich miejsce Rosjan. Mówimy: bez względu na prawo; bo w rozporządzeniu ustawodawczem nie ma mowy o tem, że Polacy takich stanowisk zajmować nie mogą. Środek przez ministra zastosowany dotyczy w tej chwili 75 osób. Lecz czyż na tem koniec? Czyż usunięcie naczelnika Polaka a zastąpienie go Rosjaninem nie pociągnie za sobą rusyfikacji całego personalu?

Niewątpliwie, — a straszna groza położenia w przerażającej ujawni się nagości, jeśli sobie uprzytomnimy, że z drogami żelaznymi związany jest los *dziesięciu tysięcy rodzin*, przeważnie do inteligencji kraju należących. I oto przeciwko czemu jest ostrze rządu zwrócone... Więc człowieka, który pracował kilka, kilkanaście lub może kilkadziesiąt lat, pozbawiają kawałka chleba dlatego, że jest Polakiem-katolikiem; więc uczciwego urzędnika, wiernie spełniającego swe obowiązki, skazują na śmierć głodową, na karę cięższą, niż przestępca, za to, że... nie jest prawosławnym? — I to się dzieje w obliczu całej Europy, w końcu XIX. stulecia, w państwie, które staje w obronie Bułgarów i Serbów, w państwie, co śle pociski na Austrię — za jej rzekome prześladowania Czechów i innych Słowian!

Nie, — jest to pastwienie się nad zwycięzonymi w sposób tak okrutny, tak straszny, że

wobec tego niczem są plagi niewoli tureckiej! — Rosja gnębi narodowość i język, spycha Polaków na poziom paryasów i głodem ich morzy. Dawniej czyniła to w sporób dyskretny, niejawni; dziś z całym bezwstydem — wszelkie względy pomija... Wyrzuceni z administracji, szkoły i sądownictwa, usunięci z wszystkich ważniejszych stanowisk państwowych, znaleźli przedstawiciele inteligencji przytułek na drogach żelaznych, które się ostatniemi czasy rozwinęły.

I to było powodem, że nagły przełom w życiu, nagłe zruszenie kraju — na razie ciosu stanowczego inteligencji pod względem ekonomicznym nie zadało. Obecnie ostatnia ta deska zbawienia z pod nóg się usuwa... Widmo rozpaczki zawisło nad społeczeństwem. I co z nami będzie? — Czyż zagłada, zapowiedziana przez rząd rosyjski bratniemu narodowi, ma się naprawdę urzeczywistnić? Czyż opinja europejska ze spokojem i obojętnością przyglądać się dalej będzie temu straszemu obrazowi okrucieństwa i dzikości?...

Nietylko w Królestwie, ale i carstwie inżynierów Polaków na kolejach ostatniemi czasy postawiono pod interdyktem. Co bo też za niebezpieczeństwo grozić musi państwu z ich strony, skoro np. minister wojny rozkazał niedawno usunąć wszystkich bez wyjątku współziomków naszych ze służby kolejowej na drodze zakaspijskiej (w Azji środkowej). Przestraszono się snadź widma konszachców z Anglikami, o 3.500 wiorst odległymi!

Wykluczono też Polaków ze służby, na drodze uralskiej, a na syberyjskiej — od wszystkich uczestniczących obecnie w studjach przygotowawczych, zażądano deklaracji piśmiennych na to, iż w samej budowie kolei nie będą udziału przyjmować. Najcharakterystyczniejszym jednak jest fakt, iż na walnem zebraniu akcjonariuszów jednej z dróg żelaznych w środku Rosji — podniesiono i doraźnie uchwalono — wcale nawet nie zapisany na porządku dziennym wniosek, ażeby nas na żadne zgola nie przyjmować posady. Tutaj już nie władza państwowa, lecz samo społeczeństwo przemówiło. Chwała wielomiljonowemu plemieniu „szczerego Rossa“! Harmonja jego z rządem tyrańskim jest zupełna..

Kto chce poznać syntezę filozoficzną tego prądu zagłady, wiejącego ku nam od wschodu, niech czytuje gazetę *Moskowskija Wiedomosti*. O, bo dziennik epigonów Katkowa, to pierwszy herold

3)

Numer 607.

(Ciąg dalszy.)

Otóż mamy i trzeci dzwonek. Należy wyznać, iż systemat dzwonienia znalazł w całym zakładzie wyraz najwyższej doskonałości. Ah, jak oni tu dzwonią, jak dzwonią! Na bramie zakładu powinien być szyld z napisem: „Wychowanie ludzi podług dzwonka“.

Rozwarły się podwoje sali posiedzeń i wyszedł z nich sznur pedagogów szkoły Dryblaskiego; każdy z dziennikiem pod pachą, z tą armatą wychowawczą, szedł poważnym krokiem do edukacyjnego szturm na żaków. Na widok nauczyciela uczniowie powstają, a sprężynowe siedzenia ławek ze szcękami odskakują pod nimi. Daremnie pan dyrektor zakładu od lat kilku przemyśliwa nad wynalazkiem sprężyn, któreby odskakiwały bez szcęk; raz już wynalazł coś takiego, ale znowu pokazało się, że to nie są sprężyny odskakujące. Wśród ciszy dyżurny wygłasza modlitwę, a różni bywają dyżurni: niektórzy są tak umiejętnie rozwinięci, że umieją przedłużyć czas odmawiania modlitwy, a tem samem skrócić czas trwania lekcji. Bądźco bądź, modlitwa nie może trwać przez całą lekcję, gwoli umartwienia licznych nieuków. Skończyła się, uczniowie zasiedli w ławkach, a nauczyciel otwiera dziennik i odczytuje listę uczniów. Dawniemi czasy w zakładzie Dryblaskiego, gdy nauczyciel przeczytał głośno nazwisko obecnego w klasie ucznia, otrzymywał odpowiedź: „jest“; ale później zmieniono systemat odpowiedzi, zakazano wymawiania wyrazu „jest“ i zastąpiono go przez wyraz „tu“. Stało się to zaś wskutek następującego zdarzenia:

Któryś z pedagogów przy czytaniu listy zauważył, że po wygłoszeniu nazwiska „Kozłowicz“ dała się w klasie słyszeć odpowiedź „jest“, przeczony pedagog, mimo to, zwrócił swe oczy uzbrojone w okulary ku ławkom i spostrzegł, iż Kozło-

wicz nie ma.

— Jakież to bałwan śmie mówić, że Kozłowicz jest, kiedy go nie ma? — pytał zaperzony profesor.

Wtem z ławki podniósł się jeden uczeń i rzekł spokojnie:

— To ja, panie profesorze, twierdziłem, że Kozłowicz „jest“, bo chociaż go nie ma tu w klasie, jednakże nie zniknął ze świata.

Ta okoliczność posłużyła dyrektorowi do zwolania wieczorem pedagogicznej sesji, na której całe grono nauczycieli łamało sobie głowę od godziny dziewiątej do pierwszej w nocy, a chodziło o to, jaki ma być systemat odpowiedzi uczniów przy odczytywaniu listy. I wtedy to większością głosów uchwalono, aby uczeń obecny odpowiadał „tu“, nieobecny zaś wcale nie odpowiadał.

Należy wiedzieć, że w szkole bywały wypadki nieobecno-obecności, mianowicie, jeśli uczeń skrył się pod ławkę, będąc w obawie, aby go nauczyciel nie wyrwał do lekcji. Ja, numer 607, doświadczyłem tego na sobie. Później inspektor Basowicz z właściwą sobie surowością wybałał mnie, dlaczego byłem nieobecny na piąszej lekcji. Udałem wte ty nadzwyczajne zdziwienie i powołałem się skutecznie na świadectwo kolegów; a tak zapisanie mię w liczbie nieobecnych Basowicz policzył na karb niedołęztwa nauczyciela, który czytał listę.

Cynizm mój sięgał wtedy tak daleko, iż o mało co nie zażądałem od szkoły zadosyćuczynienia za posądzenie.

Nauczyciel, ukończywszy odczytywanie listy i zapisawszy w dzienniku nieobecnych, wodził oczyma tu i owdzie, czając się jak kot na tych, którzy mogą być na lekcję nieprzygotowani. I on i uczniowie bawili się w psychologję. Biada tym, którzy wyrazem oczu i twarzy, lub niespokojnem zachowaniem się zdradzili swoje nieuctwo. Ale po jakimstaranniej wykształceni mistrze. I nie dziw, gdy od rana do wieczora ćwiczyliśmy się w pożytecznej sztuce udawania.

Wreszcie wywołano jednego. Kilkadziesiąt pierśi lżej odetchnęło, a jedno tylko serce biło bardzo mocno, serce wyrwanego. Z pospiechem powstał, ale chciałby odwleć chwilę wydawania, więc udaje, że książki i kajeta uprzęta, chowa je pod ławkę, potem powolnym a chwilejnym krokiem podąża ku katedrze. Już stoi naprost nauczyciela, składa głęboki ukłon, tem głębszy, im mniej się przygotował na lekcję. Każdy ruch, każda ceremonja płaci się tu kosztem czasu, uczniom zaś chodzi o to, ażeby wychowawcy jak najwięcej czasu darmo stracił.

Wyrwany stanął teraz na wzniesieniu przy tablicy, wziął w rękę kredę, upuścił ją niby przez nieuwagę, musiał podnosić, ciągle działał na zwłokę. Nauczyciel stawia pytanie, uczeń powtarza je powoli, chociaż nie ma na nie żadnej odpowiedzi; później udaje, że się namyśla. Następuje jeszcze drugie i trzecie pytanie, przy których system postępowania ucznia jest taki sam, jak poprzednio. Pedagog kiwa głową na znak, że się stało zadość systematowi wychowawczemu i że wychowanec może powrócić do ławki na swoje miejsce. Zdaleka wszyscy śledzą oczyma ruch pióra nauczyciela, zapisującego w dzienniku postęp; niektórzy pokazują zmartwionemu koledze swój palec wskazujący, co znaczy, iż dostał pałkę.

Niemilosierne długo wlecze się godzina; nauczyciel wyrwa do lekcji jednego po drugim. Bez zegarkowi uczniowie na migi zapytują zegarkowych, jak daleko jeszcze do końca lekcji. Ah, przecież już tylko dziesięć minut! Pedagog bierze się do zadawania lekcji; trzeba mu umieć mądrze przeszkadzać, aby się zbytecznie nie rozpędził i od tego są w klasie specjaliści, którzy umieją postawić pytanie, mające na pozór związek z nauką; są też inni, którzy zachowaniem się swoim zabierają czas pedagogowi.

W tem rozlega się dzwonek. Jakaż to błoga chwila dla takich, którym się dzisiaj upiekło... Zaledwie pan profesor zdołał zamknąć dziennik i poruszyć się na katedrze, a uczniowie już złożyli

narodowy, który zagłuszającą grą swej przedętej trąbki pobudza do czynów herostratowskich, obwieszcza i objaśnia skinięcia, dane z góry, wtorek hucznie wszelkim krokom rządowym, na zgubę naszą obliczonym. I teraz oto, w przeddzień rugów dokonanych na kolei terespolskiej, wystąpiły *Moskowskija Wiedomosti* z artykułem wstępnym, ultrapatryjotycznym, a dowodzącym jasno, jak na dłoni, że w imię dobra rządu i narodu, ze wszystkich kolei w Królestwie wypędzić koniecznie należy Polaków, jako żywiół, gotowy do wyraźnej zdrady, na przykład „zawikłań” politycznych z Austrią i Niemcami. Ale nietylko o drogi żelazne tu idzie; *Moskowskija Wiedomosti* starają się rozwinąć i umotywić zdanie, które rzuca jaskrawe światło na nieszczęsne stosunki nasze. „Jeżeli wogóle każda dzielnica państwa rosyjskiego (mówi rzeczony organ) rosyjską być musi, to w szczególności stosuje się to do Królestwa Polskiego, które, jako przednia placówka, sąsiadująca bezpośrednio z wrogami mocarstwami, powinno być bardziej jeszcze duchem rosyjskim przeniknione, niż gubernie rdzenne, w środku państwa leżące”.

Jeżeli *Moskowskija Wiedomosti* dobrym są tłumaczem przewodniej idei państwowej w stosunku do nas (a wątpić o tem trudno), cel operacji, której na żywym organizmie rząd ojczym dokonywa, jest równie jasny, jak promienie pochodni Nerona; droga zaś, wiodąca do niego, tak prosta, jak linja kolei petersbursko-wschodniej, którą ongi car Mikołaj w mgnieniu oka na mapie nakreślił, a potem, z całą bezwzględnością despoty inżynierom budować kazał...

Co się w Królestwie ze zdobywcami wschodnimi dotąd nie zasymilowało, to ma być, wobec widma grożącej wojny, czempredziej wycięte, spętane, wyrzucone lub przynajmniej do materialnego doprowadzone nicestwa. Jeśli chcemy dalej istnieć w kraju ojczymym, powinniśmy się pozbędzie charakteru Polaków...; a ponieważ to jest niemożliwe, więc na gruncie lojalnym pozostanie nam chyba prawo najpokorniejszego oświadczenia naszym panom..., z jakim sosem chcemy być przyrządzeni? (*Dziennik Poznański*).

T. Racławicki.

Kolonizacja żydowska.

I. Redaktor naczelny *Kurjera Warszawskiego*, p. Franciszek Olszewski zamieszcza w swoim piśmie

książki i w klasie jakby wymiół — nie ma nikogo.

Pauza to krótka, zaledwie ośmiominutowa; ale korzystają z niej wszyscy; po korytarzach pełno bieganiny, a po klasach tu i owdzie pozostał tylko jakiś ociężały nieruchawiec lub próżniak, który zadanych wypracowań nie zdołał dotychczas przepisać. Systemat wychowawczy zwiększył jego wzrost i wagę, lecz uszczuplił działalność psychiczną. Pan Dyrektor atoli od lat kilku bez powodzenia przemysłowa nad wynalezieniem środka harmonijnego rozwinięcia mięśni, kości i umysłu. Tymczasem wychowuje albo gnuśnych tłuszciochów, albo przemądralych charłaków. Zupełnie tak samo, jak to się dzieje od stworzenia świata. Nie trzeba się jednak smucić, ponieważ pewien doktor medycyny upewnił pana Dryblaskiego, że wprowadzenie do zakładu nowych filtrów z Wiednia, a środków odwanianających z Berlina zaradzi złemu. Bardzo być może!

Skończyła się pauza; znowu dwa dzwonki — wszak szczerze dzwonią. Rozpoczyna się druga z rzędu lekcja. Potem następowała znowu taka sama pauza, jak poprzednio, a po niej — lekcja trzecia.

Koniec tej trzeciej lekcji miał dla nas duże znaczenie, ponieważ następowała po niej półgodzinna pauza i drugie śniadanie. Zaledwie tym razem zabrzmiał głos dzwonka, a już zniknęła najzupełniej cisza w całym gmachu szkolnym. Na korytarzach — zamęt, tłok, jakiś gorączkowy pośpiech; zactwo pędzi; potraça się wzajem, a schoddy głucho dudnią pod nogami biegnących. Jeden mówi, drugi krzyczy, jeszcze inny płacze albo wymyśla; cała ta masa sprawia wrażenie rozhułanej fali.

My, zgłodniałi pensjonarze, rwiemy na wysciłgi, pędzimy w gwałtownych susach, podskokach i jakby stado zgłodniałych wilków wpadamy do sali jadalnej. Tutaj oczekiwało na nas drugie śniadanie zwykle gorące mięso, a w post kawa lub czekolada. W tej porze bywał największy apetyt do jedzenia. Mały z nadzwyczajną szybkością tykali

następujące artykuły:

„Od czasu wydrukowania w urzędowym *Praw. Wiestn.* znanej już powszechnie relacji o rokowaniach z br. Hirszem w przedmiocie wysiedlenia żydów rosyjskich i polskich do Argentyny, sprawa kolonizacji zamorskiej, traktowana dotąd teoretycznie budzi interes społeczny wagi pierwszorzędnej. Po za relacją tą wreszcie, słabnącą już ostatniemi czasy, dyskusję publiczną znowu pobudziły informacje petersburskiego biura telegraficznego „Ajenccji północnej”, która w tygodniu ubiegłym zapowiedziała wprost rychłe nawiązanych rokowań uwieńczenie przez formowanie komitetów emigracyjnych, centralnego w Petersburgu, miejscowych w Kijowie i Warszawie, tudzież transportowego w Hamburgu.

Je teśmy więc w przededniu akcji kolonizacyjnej, zamierzanej na olbrzymią skalę, bo mającej trwać lat 25 i wyprowadzić z granic państwa 3¼ miliona ludności żydowskiej. Sądźmy też, iż chwila to odpowiednia do bliższego rozpatrzenia się w materiale faktycznym, cyfr statystyki urzędowej i ustaw obowiązujących, na którego tle emigracja ma być prowadzona.

* * *

Na wstępie wypada zdać sobie jasno sprawę z tego, ilu żydów liczy obecnie Rosja? Wypada zaś pytanie postawić na tak ogólnym gruncie dla tego, iż według redakcji *Praw. Wiestn.*, owe 3¼ milj. mieszkańców mają być wyprowadzone z całego państwa, jak dotąd zaś nie mamy jeszcze wskazówek co do podziału tej cyfry pomiędzy poszczególne gubernje lub nawet prowincje.

Jeżeli przypuścimy, iż podział dokonany będzie systemem procentowym, tj. że przy ostatecznym wyznaczeniu cyfry paszportów emigracyjnych dla prowincyj lub gubernij oznaczona zostanie skala odsetkowa dla każdej z nich, rachunek nasz poniejszy okaże się miarodajnym. W przeciwnym razie, tj. przy oznaczaniu liczby paszportów ryczałtowo na prowincje i gubernje, obliczenia ogólne zawsze dadzą nam pewną miarę do ocenienia rozmiarów kolonizacji i jej wpływu na stosunki ekonomiczno-społeczne po zamknięciu 25-lecia wysiedlenia.

Obliczenia w każdym wypadku nie nastroją wielu trudności. Statystyka ludności żydowskiej w państwie jest dość rozwinięta, a jakkolwiek nie można uważać jej za ścisłą, niemniej przecież rezultaty wykazów blizkie są istotnej prawdy i od-

gorące pokarmy, nie zważając wcale na to, iż sobie parzą usta, języki. Jakże się nie mają spieszyć kiedy im pilno do zabawy na podwórzu, skąd aż tutaj dolatywały huczne gwary i wesołe okrzyki.

Najwyżej w pięć minut pochłonięto śniadanie; starsi uczniowie pozostawali zazwyczaj w sali, powtarzali sobie lekcje, lub gwarzyli o wypadkach dnia; młodzi pospieszali na podwórzu.

Jest co widzieć na owym podwórzu. Pełno tutaj życia, ruchu na wszystkie strony. Widzisz biegnących i podskakujących malców; rozkosz, szczęście maluje się na ich uśmiechniętych twarzach, w ich błyszczących oczach; niektórzy tak są rozbawieni, że w szal prawie wpadli: pędzą z rozwianemi włosami, rozognioną twarzą, roziskrzonym wzrokiem, z pierśią oddychającą namiętne. A co to za krzyk, jaka wrzawa w tym roju działy szczęśliwej! Tam oto jakiś czwartoklasista, porwany wirem zabawy, zrzucił pychę z serca i, pomimo swej godności, zapamiętałe biega na wysciłgi z wstępniakami. Dalej inna gromada chłopców uchodzi, co tchu starczy, przed nacierającym na nich „berkiem”. Zewsząd słyszysz wołania: „trzymaj! łapaj!” — albo: „jest, jest!” — W powietrzu świszczą piłki; czasem któraś uderzy w plecy malca jakiego, a niekiedy huknie o lśniący cylinder pana dozorecy. Nic to nie szkodzi, on się nie gniewa, ponieważ wcale nie wie, na kogo się gniewać. Ale podniósł piłkę i schował ją do kieszeni. Bądź zdrow, holenderski śledziu!... Żadne prośby nie pomagają, nie nie zdoła zmieknąć ka miennego serca pana dozorecy... I piłki tej już nigdy w życiu jej prawy właściciel nie ujrzy. Bo konfiskata należy także do systematu wychowawczego.

Czasami wśród wesołego gwaru zabawy rozlegną się krzyki walki, to jest bijatyki; wtedy wszystko na chwilę cichnie i malcy pędzą gromadnie, ażeby zobaczyć, co się takiego stało. Ale wnet nasyłili swą ciekawość, już znowu wracają do rozpoczętej zabawy, która w dalszym ciągu tak samo wre i kipi.

Adolf Dygasinski.

zwierciadlają stan rzeczy faktyczny. Oto źródła, na które poniżej przyjdzie się nam powoływać.

Dzięki pracom komisji do spraw żydowskich, od dłuższego już czasu czynnej w Petersburgu, mamy szczegółową i wielce sumiennie opracowaną statystykę ludności żydowskiej w gubernjach carstwa, należących do linji osiedlenia żydów. Wydał ją centralny komitet statystyczny w r. 1884, jako zeszyt 2. serji III swoich roczników. Statystyka ta obejmuje dane dla właściwej ludności żydowskiej Rosji, tj. mającej prawo zamieszkiwania w 16 gubernjach i 3 magistraturach miejskich (gradonaczalstwo) państwa.

Jako niezbędne tej statystyki wyjaśnienie przytaczamy również pod wpływem prac komisji wydany kompletny „Zbiór praw żydów dotyczących” z r. 1885. Wreszcie dla Królestwa Polskiego znajdujemy obfity materiał w III tomie „Prac warszawskiego komitetu statystycznego” z r. 1890.

Jak widzimy są to źródła ściśle urzędowe. Dalsze nasze poszukiwania wyłącznie na nich opierać będziemy.

* * *

Ilu żydów posiada obecnie państwo rosyjskie? Zanim odpowiemy na to pytanie, musimy zwrócić uwagę na kilka zasadniczych punktów prowadstwa względem żydów.

W Rosji żydzi nie mają prawa dowolnego wyboru miejsca zamieszkania. Ustawy państwowe zakreśliły dla nich tak zwaną linję osiedlenia, po za którą pobyt żydom jest wzbroniony.

Według tej ustawy zasadniczej, żydzi mogą mieszkać w 15 następujących gubernjach carstwa: besarabskiej, chersońskiej, czernichowskiej, ekaterynostawskiej, grodzieńskiej, kijowskiej (oprócz m. Kijowa), kowieńskiej, mińskiej, mohylewskiej, podolskiej, połtawskiej, tauryckiej, wileńskiej, witebskiej, wołyńskiej. Te 15 gubernij tworzą właściwą linję osiedlenia.

Po za tą linją pobyt żydów nie jest bezwzględnie wzbroniony, ustawy państwowe jednak czynią takie zastrzeżenia, iż o większym rozwoju liczebnym żydów w pozostałych gubernjach nie ma mowy. Wszędzie np. wolno przebywać kupcom I. gildji; żydom, posiadającym dyplomy naukowe: dra medycyny, praw itd.; fachowcom, mechanikom, gorzelnikom itp. Takich przecież ludzi nauki, fachu lub kapitału zaledwie na kilka setek w całym państwie liczyć można. Wreszcie po za tą linją poczyniono pewne ustępstwa lokalne. Tak np. otwarto dla żydów, z pewnemi zastrzeżeniami, gubernje: kurlandzką, orenburską; miasta portowe: Anapę, Noworosijsk, Suchum Kale itd. Jedynie Syberja pozostała dla żydów niedostępna, a rygor jest tu stosowany tak dalece, iż gdy „Zbiór praw” pozwala żonom zesłanych na Syberję żydów dążyć za mężami, mężów od prawa tego odsądza.

Mówiąc więc o statystyce żydów w państwie rosyjskiem, mówić będziemy tylko o tych gubernjach, które wchodzą w linję osiedlenia. Jest ich, jak wspomnieliśmy, 15. Komisja do spraw żydowskich, w pracy swojej, do linji osiedlenia dodała jeszcze jedną gubernję i 3 magistratury miejskie:

gub. charkowską,
mag.: odeską,
„ kerczeńską,
„ sewastopolską,

uwzględniając nadto i miasto Kijów z 18.000 żydów, dzięki czemu, wykraczając trochę po za ramy ustawodawcze, rozszerzyła zakres materiału faktycznego.

W Królestwie Polskiem żydzi, jak wiadomo, posiadają prawo zamieszkiwania we wszystkich 10. gubernjach kraju.

KRONIKA.

U nas inaczej. Dzienniki włoskie donoszą: Dość rzadki wypadek zdarzył się w Gualtieri, w Sycylji. Mer tego miasta, Nicola Cigoli, jego pomocnik A. Alissi, sekretarz rady miejskiej Marino, rejent Lorenzo Alissi, oraz kilku wyborców zostali uwięzieni i stawieni będą przed sądem za *sfałszowanie list wyborczych, na które powpisywali, z niewłaściwymi objaśnieniami*, nazwiska wieśniaków, nie umiejących czytać i pisać.

Tak się stało w Sycylji. U nas zaś człowiek, z pod klucza którego fałszerze wyjmowali i zabierali paczki z kartami głosowania i który, jako dochodzenie sądowe wykryło, urzędnikowi magistratu, przydzielonemu do skrutynjum, dawał instrukcje do manipulowania cyframi głosów na korzyść tych, którymby „głosów brakowało”, nietylko nie miał dotąd żadnej dyscyplinarki, ale co gorsza ma mieć poruczone dalsze kierownictwo w układaniu

spisów wyborczych, wygotowywaniu kart legitymacyjnych itp. do nowych wyborów! Prosimy tedy delikatnie o odpowiedzialne zarządzenie i zmianę.

Pociąg pospieszny nr. 4 ze Lwowa opóźnił się d. 30. zm. więcej niż o godzinę i przybył do Krakowa zamiast o 9:42 dopiero kilka minut przed 11. godziną wieczorem. *N. Reforma* pisze przy tej sposobności: „Dowiadujemy się, że spóźnienia takie od kilku dni stale się powtarzają. Podróźni od Podwołoczysk jadący w stronę Wiednia narażeni są przez to na przymusowy nocleg w Krakowie, gdyż pociąg wiedeński odchodzi wskutek tego przed przybyciem pociągu lwowskiego. Zwracamy na to uwagę dyrekcji kolei państwowych z prośbą o usunięcie tych nieprawidłowości, które niejednego z podróżnych na niepotrzebny i nieprzewidywany narażają wydatek“.

Przy tej sposobności zwracamy też uwagę na to, iż kurjerski pociąg nocny, przybywający po 7. g. rano z Warszawy nie ma połączenia z pociągami kurjerskim, wychodzącym rano z Krakowa do Lwowa i Podwołoczysk. Czy nie dałoby się w tym względzie co zrobić? Wszak w całej Europie robią wszystko dla wygody publiczności! Jakżeż można sobie bagatelizować w taki sposób publiczność i utrudniać komunikację?

Kilku autorów dramatycznych, w Krakowie zamieszkałych, otrzymało z prezydium teatrów warszawskich pismo w języku francuskim z prośbą o zasilanie nadal swymi utworami repertuaru sceny warszawskiej, a w szczególności o nadsyłanie najnowszych swych dzieł scenicznych.

Wycieczka towarzyska na dochód funduszu Stowarzyszenia wzajemnej pomocy członków sztuki drukarskiej we Lwowie, odbędzie się dziś w lasku na „Pasiakach“ (za rogatką Łyczakowską na prawo). Zabawę rozpocznie koncert kompletnej kapeli Tow. „Harmonja“ poczem nastąpią tańce i rozmaite zabawy i gry towarzyskie, jakoto: gra w obręcze, rzucanie piłką do celu (nagoda: bukietki dla pań), wysięgi, strzelanie z floberatów o premję itp. O godzinie 7. odbędzie się bezpłatne losowanie rozmaitych przedmiotów, w którym wszyscy uczestnicy wycieczki biorą udział. Otrzymałe przy wstępie bilety należy zatrzymać do losowania. Po losowaniu każdy z uczestników otrzyma niespodziankę. O zmroku spalone zostaną ognie sztuczne. Wstęp od osoby 20 ct. Bilet familijny na 4 osoby 60 cent. Bufet cukierni p. Zygmunta Litwińskiego. Odbycie wycieczki oznajmia chorągwie wywieszone w Rynku w lokalu „ochotniczej straży ogniowej“ i z koszar m. straży ogniowej (plac Cłowy). Początek o godz. 3 1/2 po południu.

Pobyt cesarza we Lwowie przypadnie na czas otwarcia wystawy budowlanej tj. 1. września. Komitet czyni starania, aby cesarz zwidził tę wystawę.

P. Wacławowi Breiterowi nadało namiestnictwo reskryptem 27. czerwca br. koncesję na budownictwo m. Lwowa.

Krakowskie ochotnicze Tow. ratunkowe w czerwcu br. udzieliło pomocy ogółem 125 razy. Szczegółowo: w dzień 75 razy, w nocy 50 razy, a to w wypadkach: nagłego zasłabnięcia 50, uszkodzenia cielesnego 59, samobójstwa 7, obłąkania 9 razy. Przewoziło do szpitala 28, do mieszkania 2, do stacji ratunkowej 4. Dotkniętych zostało: mężczyzn 65, kobiet 48, dzieci 12. Lekarze Towarzystwa interweniowali 6 razy. Służbę pełniło w tym miesiącu członków ochotników (medyków) 80. Stanowisk pierwszej pomocy urządzono 3. Liczba członków Towarzystwa: czynnych 100, wspierających 80.

Z Doliny. Walne zgromadzenie członków Kółka prawniczego w Dolinie odbędzie się 9. lipca o g. 5. popoł. w sali rozpraw tamtejszego sądu pow.

Walne zgromadzenie ruskiego tow. politycznego „Podgórska Rada“ w Stryju odbyło się d. 30. czerwca. Uczestników było ze 140, przeważnie chłopów z pow. stryjskiego, drohobyckiego i żydaczowskiego. Zgromadzenie zagał wiceprezes tow. prof. Dubrawski, poczem sekretarz ks. Al. Bobikiewicz zdał sprawę z działalności wydziału. Tow. „Podgórska Rada“ liczy około 200 członków, wydział odbył 12 posiedzeń, na jego ręce wniesiono ok. 30 petycji do Rady państwa w sprawie zaprowadzenia bezpośrednich wyborów. Dochodu miało tow. 35 zł. 50 ct., a wydatków 31 zł., tak że 4 zł. 50 ct. pozostało w kasie.

Następnie dokonano wyboru nowego wydziału, do którego weszli jako prezes adwokat dr. Eugeniusz Oleśnicki, zaś jako wydziałowi: ks. Dawydiak, ks. Teodorowicz, ks. Bobikiewicz, pp. Roman Tyszownicki, Andronik Mogilnicki i właścianin Andrzej Bernik, jako zastępcy: ks. B. Kirezów, p. Wachnianin i właścianin Derhało. Zgromadzenie zakończyły referaty dr. Oleśnickiego o najbliższych zadaniach „Podgórskiej Rady“ i Bernika o czytelniach ludowych.

Na tropie zbrodni. Sąd krakowski poszukuje niejakiej Laji Schrank, 18-letniej dziewczyny, rodem z

Woli Lubieckiej, na której ciąży podejrzenie, że popełniła zbrodnię morderstwa.

Tow. ruskie im Kaczkowskiego odbędzie walne zgromadzenie d. 8. września w Stryju, przyczem odbędzie się także poświęcenie sztandaru towarzystwa.

Z armii. W stały stan spoczynku zostali przeniesieni major 77 pp. Franc. Kriesch i proboszcz wojskowy Emeryk Port we Lwowie, który przy tej sposobności otrzymał krzyż orderu Franciszka Józefa. Lekarz sztabowy dr. Józef Hendl przeniesiony ze szpitala garniz. we Lwowie do Berna. Lekarzem asystentem w rezerwie został Karol Eisenberg w 80 pp. Lekarz-asystent w rezerwie dr. Robert Liehm w Krakowie został prowiz. lekarzem korwety. Kapelanem wojskowym w rezerwie został Michał Żyguliński, dr. teologii w dyecezi tarnowskiej. Przeniesieni zostali kapitan Jan Feldmann z 95 do 24 pp., porucznicy hr. Hermann Küniel z 2 p. uł. do 5 p. drag. i hr. Stan. Szeptycki z 5. bat. dyw. do 1 p. art., podporucznik Paweł Almassy z 12 p. huz. do 3 p. uł., lekarze pułkowi dr. Albin Padolewski z 90 do 10 pp., dr. Michał Martynowicz z 80 do 13 pp. i dr. Fran. Josif z 30 do 80 pp.; starsi lekarze dr. Franc. Jiranek ze szpitala garn. w Przemysłu, do 30 pp., dr. Rud. Straka ze szpit. garniz. w Ołomuńcu do 90 pp. Podintendanci Wodiczka Rudolf z 10 korpusu i Karol Jlming z 1 korp. zamienili się na swoje stanowiska. Oficjał budownictwa Edm. Alexich przeniesiony z Przemysła do Tryestu, a akcesista Karol Schwarzenbrunner z Wiednia do Przemysła. Do rezerwy przeniesiony porucznik Romuald Kohlberger z 55 pp. Do stanu prezenc. przeniesiony starszy weterynarz Teodor Krist w Drohobyczu. Z armii wystąpić pozwolono podporucznikowi w rezerwie Kazimierzowi Horodyskiemu z 30. batalionu strzelców.

Z Zakopanego donoszą o nowych zajęciach na spornem terytorjum Morskiego Oka. Jak zwykle, tak i tym razem, bezpośrednim powodem zajęcia jest nietakt służby ks. Hohenlohe'go. Rzecz miała się w ten sposób: Przed kilku dniami wyjeżdżał weterynarz tamtejszy na oględziny bydła, należącego do wieśniaków, a pasionego w myśl wyraźnego pozwolenia, udzielonego przez galicyjskie namiestnictwo, na pewnej części terytorjum węgierskiego. Ze względu, iż droga, wiodąca przez teren galicyjski, jest złą i niebezpieczną, musiał jechać funkcjonariusz władzy przez teren węgierski. Nie było w tem nic nadzwyczajnego, gdyż już przez lat kilka tą zwyczajną, a nie inną drogą zdążano. Tym razem jednak, ni ztąd ni zowąd, wzbronili podleśniczy ks. Hohenlohe'go przejazdu, twierdząc, iż książe zabronił. Weterynarz obruszył się przeciwko temu, zaczął podleśniczego nakłaniać, nakłaniania te dopiero wtedy jednak odniosły skutek, gdy tenże zgodził się na złożenie fantu w ręce podleśniczego.

Fakt powyższy wzburzył ponownie chwilowo nieco uspokojonych górali z Białej, którzy oświadczyli, że w razie nieposzanowania ich własności i nieuwzględnienia słusznych ich pretensyj, sami sobie sprawiedliwość wymierzą. Ostatnie zajście znowu odświeżyło sporną, a tak ważną kwestję Morskiego Oka. Drugim faktem, jest postawienie na drodze, wiodącej do „Morskiego Oka“ rogatki, zamykanej na kłódkę, zupełnie bezprawnie. To już chyba dopełnia miary złego i winno zwrócić uwagę władz, które powinny raz wreszcie położyć koniec tym nieprawidłowościom.

Do Szczawnicy przybyło do 20. czerwca br. rodzin 260, a osób 457.

Wykonanie wyroku śmierci. W Poznaniu we wtorek rano o g. 6. ścietym został na podwórzu więziennym sądu ziemiańskiego wyrobnik Jan Gottlieb Hoffmann, skazany na śmierć wyrokami trybunałów w Magdeburgu i w Poznaniu z dni 5. grudnia 1890 r. i 16. stycznia 1892 r. za dwa morderstwa, dokonane na młodocianych chłopcach Neubauerze i Bernerze, wśród okoliczności usuwających się z pod wszelkiego opisu. W poniedziałek przed południem doniesiono Hoffmannowi, że podanie jego do łaski monarszej było bezskutecznem. Zachował on się aż do chwili wykonania wyroku spokojnie, nie tracąc przytomności umysłu. O godzinie 6. rano wyprowadzono go z więzienia, a wszelkie formalności wykonania wyroku odbyły się z niesłychaną szybkością, w ten sam sposób, co przy ścięciu Motyla (Bissena). Kat Reindel z Magdeburga ciął z tak wielką siłą, że dzie więć funtów ważyący topór przeciął do większej połowy i pieniek. Głowa delikwenta zachowała zupełnie ten sam wyraz, co za życia. Czerwone plakaty zwiastowały niezwłocznie o dokonaniu kary śmierci.

Zmarli. W Jarosławiu porucznik ułanów Wiktor Pomiankowski. We Lwowie Salomea z Ostrowskich Zientkiewiczowa przeżywszy lat 98.

Z dramatów życia. Sędzia pokoju 4 rewiru m. Warszawy przywołał sprawę Weroniki Wiśniakowskiej, oskarżonej o nieostrożne obchodzenie się z ogniem. Przed

katedrą sędziowską stanęła młoda kobieta w grubej żałobie. — Tak jest, panie sędzio — odpowiada na zadane pytania — lampka zapalona spadła ze ściany na łóżko i płomień ogarnął pościel. Ale czyż to moja wina?... Mam drobne dzieci, więc przez noc całą światło się pali w pokoju... — Pani nie powinna lampy wieszać nad łóżkiem; trzeba wieszać nad podłogą — zauważa sędzia. — A czyż ja mogłam przypuszczać, że lampka spadnie? — Po chwili sędzia ogłasza wyrok, skazujący Wiśniakowską na trzy ruble kary. Młoda kobieta załała się łzami. — A z czegoż ja zapłacę?... Zostałam z trzymiesięcznym dzieckiem bez środków utrzymania, gdy mąż się spalił... — Co takiego? Mąż się spalił? Kobieta zanosząc się od płaczu, nie może odpowiedzieć, natomiast dozorca rewirowy potwierdza zeznanie oskarżonej, opisując, jak na krótko przed wypadkiem z lampą, mąż oskarżonej zginął straszną śmiercią, skutkiem znanej katastrofy. — Cóż robić? Ja swego wyroku, po ogłoszeniu go, zmienić nie mogę — konkluduje sędzia. — Niech pani apeluje do zjazdu...

Utonęli. Z Kolonii donoszą, że d. 29. czerwca koło Warendorf utonął wieczorem jeden mężczyzna z pięciorgiem dziewcząt, wskutek utworzenia się dziury w statku, na którym płynęli. Dwie osoby uratowano.

Pożar Kutna. Z Kutna donoszą 26. czerwca: Pożar wybuchł 24. bm. o g. 12 m. 50 w nocy. Ogień wszczął się w domu p. Muszyńskiego przy ulicy Podrzecznej i rozszerzył się tak prędko, że mimo nadludzkiej wysiłków straży ochotniczej, w krótkim czasie zgorzało siedm domów frontowych i trzynaście oficyn drewnianych. Skutkiem pożaru około 300 rodzin, prawie wyłącznie chrześcijańskich, pozostało bez dachu. Biedacy utracili całe mienie, gdyż wobec gwałtownego rozszerzenia się pożaru, tylko życie uratować mogli. Ogień byłby rozszerzał się dalej, gdyby nie przytomność naczelnika straży ziemskiej p. Chełmińskiego, który, pragnąc pożar zlokalizować, kazał rozebrać jeden z sąsiednich domów i w ten sposób przerwał pochod niszczącego pożaru.

Zaraz nazajutrz w biurze magistratu odbyła się pod przewodnictwem naczelnika straży ziemskiej p. Chełmińskiego, narada, w sprawie niesienia pomocy pogorzelncom. Zebrano zaraz 360 rubli w gotówce, zaś zbieraniem dalszych ofiar zajmuje się kupiec p. Dobrzyński przy współudziale innych obywateli. Ofiary płyną obficie. Właściciel dóbr kutnowskich, baron Dangiell, złożył 150 rubli w gotówce, dał 10 korcy żyta a nadto mieszkanie dla kilkunastu rodzin, pułk czwarty strzelców ofiarował po 100 obiadów dziennie przez tydzień, zaś żołnierze szóstej rotę złożyli porcję dzienną chleba, co wynosi 250 funtów. Kupcy starozakonni pp. Kaufman, Kirszbaum i Franksztein rozdali zaraz 140 bochenków chleba i śledzie, za ich przykładem poszła i reszta współwyznawców. P. Moszkiewicz, właściciel młyna, ogłosił, że pogorzelncom wydawać będzie chleb, mąkę i kaszę bezpłatnie. Jedenastu członków straży poparzyło się przy ratunku tak strasznie, że leżą się obecnie w szpitalu, zaś dwunastu, kotlarz, p. Andrzejewski, w domu. Plebanja i kościół ocalały.

Mianowano: Roberta Filipka, Hen. Kulińskiego i Wilh. Piernikarskiego poborcami, zaś poborców Ign. Dąbrowskiego, And. Zawadzkiego i Cyr. Hrycynę kontrolarami głównych urzędów podatkowych.

Namiestnik przeniósł konceptistę policji Stan. Portha ze Lwowa do Przemysła.

„Bociana“, pisma polityczno-satyrycznego wyszedł nr. 5.

Projekt pomnika Fredry, który na konkursie lwowskim otrzymał trzecią nagrodę, jest dziełem Mieczysława Zawiejskiego, zamieszkałego we Florencji.

Klęski elementarne. W powiecie lwowskim skutkiem gradobicia 23. zm. ucierpiały gminy: Zaszkwowce, Grybowice i Barszczowice.

Morderstwo W nocy na 29. zm. został zamordowany w Tyśmienicy w lokalu propinacyjnym Azriela Liebleina stróż nocny Szymon Pecher 70 letni starzec; podejrzenie padło na dawnego sługę propinacyjnego Maks. Czerwińskiego, którego żandarmerja do sądu odstawiła. Czerwiński przyznał się i podał drugiego współnika niejakiemu Jakima Łohazę już kilkakrotnie karanego.

Dla uczczenia 323 rocznicy Unji Lubelskiej młodzież urzęda dzisiaj o g. 5. popołudniu wycieczkę na kopiec.

Składki. J. L. dla głodnych dzieci złożył u nas 50 cent.

Na budowę sali „Sokoła“ w Sanoku urządziła tam 23. zm. koncert panna Wolska z Wiednia, z uprzejmym współudziałem panny Klary Czop, pianistki z Przemysła. Za poparcie celów sokolich składa niniejszem publicznie obu paniom najserdeczniejsze podziękowanie wydział tamtejszego Sokoła.

Lwowska fabryka Asfaltu
TEKTUR ulepszonych ogniotrwałych do krycia dachów
S. Szeligi-Łyszkiewicz, inżyniera
we LWOWIE, przy ul. Korytniej pod Nr. 13. poleca

Asfaltową masę elastyczną do fundamentów
dla izolowania wilgoci kładzoną na mury w gorącym stanie, jedyny dziś środek pewny izolujący wilgoc; Osusza asfaltem jako jedynym środkiem

† **Henryk Gintl**, jen. inspektor kolei Lw.-Czern. zmarły temi dniami w Abazji, przeżył 60 lat, a 30 lat zostawał w służbie kolejowej. Posiadał stopień dr. filozofji i przez 4 lata (1868—72) był dyrektorem ruchu wzmiankowanej kolei we Lwowie, ceniony dla zalet towarzyskich i zacnego charakteru. Pozostawił wdowę z domu Fröhlich (Kamile Norden). Bawiąc w Galicji, zajmował się gorliwie studjami eksploatacji olejów mineralnych.

Kursa nauki dopełniającej we Lwowie odbywały się w r. 1891/2 w 8 szkołach ludowych. Zapisanej młodzieży męskiej było ogółem 727 (a mianowicie w szkole św. Anny 82, Antoniego 68, Czackiego 98, Elżbiety 74, Mickiewicza 149, Marcina 62, Piramowicza 103, Staszica 91). Z tego klasyfikowano 551 — między innymi 61 premiantów. Nieklasyfikowano zaś z rozmaitych przyczyn 176. Jest to ogromny procent. Nauczycieli wraz z kierownikami było zajętych 59, tj. niespełna 10 klasyfikowanych przypada na 1 nauczyciela. Wszyscy uczniowie należeli do zawodów rzemieślniczych lub przemysłowych, ale sprawozdanie kuratorji tych kursów nie podaje cyfry ogólnej obowiązanych do szkoły terminatorów, po której możnaby poznać, o ile przymus szkolny był wykonywany.

„**Świat**“ nr. 13. ozdobiony winiętą tytułową Czesława Jankowskiego. Charakterystyczne szkice z teki E. Loevy, Miecz. Reyznera „Przed zwierciadłem“, Mante-gazy „Wieść przerażająca“. Premiowana komedia „Kraj“ z ilustracjami Stan. Janowskiego. Zajmujący artykuł St. Rossowskiego „Sokole gody“ z ilustracjami Janowskiego, Żelechowskiego i Dębickiego i z portretami śp. Jana Dobrzańskiego i dra Millereta, oraz dyrektora lwowskiego Sokola, dra Ksawerego Fischera, dra Kaźm. Czarnika i Ant. Durskiego. Studja artystyczne prof. Zuszczkiewicza, dyr. Noskowskiego i Alkara w dalszym ciągu, oraz dalszy ciąg powieści T. T. Jeża, Wal. Marrenowej i Kaj. Kraszewskiego.

Na pogorzelników miasta Ulanowa wpłynęły do dziś dnia datki następujących szlacheckich dawców: Cesarz udzielił 1000 zł., Wydział krajowy 300, Rady powiatowe: w Nisku 200, w Tarnobrzegu 25, w Stanisławowie 15, w Cieszanowie 20, w Bóbrce 10, w Kolbuszowie 30, w Lisku 10, w Jasle 25, w Mielcu 15, w Krakowie 10, magistrat miasta Wadowic 20, Stanisławowa 10, Rzeszowa 60, gmina Rozwadów 60-10, ks. arcybiskup Isakowicz 5, ks. arcyb. Morawski 50, zarząd koszykarski w Rudniku 60, br. Rothschild 200, Rachmiel Kanarek właśc. dóbr 30, Sekowski właśc. dóbr 100, dr. Murdziński i Majer 5, z uzbieranych składek 17 zł.; razem 2267 zł. 10 ct.

Oficer fałszerzem monet. W Livorno zakończył się d. 30. czerwca proces przeciw pułkownikowi Riccardo i jeszcze dwóm współnikom, oskarżonym o fałszerstwo monet i o grę hazardową. Wszyscy trzej zostali uwolnieni od zarzutu gry hazardowej, Ricciardemu jednak udowodniono fałszowanie pieniędzy; zasądzono go na dwa miesiące aresztu, na karę pieniężną w kwocie 300 lirów i na zapłacenie kosztów procesu.

Pożar. W Osztanach na Węgrzech srożył się d. 29. czerwca gwałtowny pożar, który zniszczył do tła 142 domów mieszkalnych wraz z zabudowaniami pobocznymi. 80 rodzin pozostało bez chleba i bez przytułku, a dwoje ludzi zginęło w płomieniach. Celem niesienia pomocy dotkniętym klęską zawiązał się komitet miejscowy.

Gladston i jego polityka. Jak już donosiliśmy, spotkało sędziwego Gladstona nieszczęście, chociaż nie tak bardzo straszne. Mianowicie w Chester pewna kobieta rzuciła na niego kamieniem w chwili, gdy przemawiał z trybuny do zgromadzonego ludu. Kobieta ową uwięziono i skonstatowano, że była ona nałogową pijaczką i fanatyczną zwolenniczką irlandzkiego Home-rule. Uwagi godnym jest, co o Gladstona napisał w tych dniach poeta Tennyson: Lubię Gladstona, ale nienawidzę jego teraźniejszej polityki irlandzkiej.

Dwunasta w miesiącu Z Mentony donoszą o samobójstwie pewnego Anglika, nazwiskiem Fisher, spowodowanym przegrana w Monte Carlo, wynoszącą około 40.000 funtów sterlingów. Nieszczęśliwy odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru. Dwunasta to już w tym miesiącu ofiara gry.

Zródło zwyczajów Jenerał Karol Herwey w świeżo wydanym w Londynie dziele „Some Records of Crime“ zupełnie nowe podaje źródło istniejącego w Indiach zwyczaju dobrowolnego spalania się na stosie żon po śmierci mężów. Zdaniem jenerała, nie wdowy zwyczaj ten wymyśliły, lecz mężowie aby tym sposobem uchronić się przed trucizną, hojnie im podobno ongi przez żony podawaną. Sądzi, i słusznie, iż połowice, z obawy przed stosem, starać się będą usilnie zatrzymać ich przy życiu.

Tajemnicze morderstwo D. 27. czerwca roz-

poczęła się w Berlinie przed sądem przysięgłych rozprawa przeciw małżonkom Heinze, oskarżonym o zamordowanie stróża nocnego Brauna. Morderstwo to miało miejsce jeszcze d. 27. września 1887 wśród tak tajemniczych okoliczności, że policja berlińska przez parę lat napróżno łamała sobie głowę nad wykryciem sprawców. Wreszcie przy końcu 1890 r. uwięziono małżonków Heinze, ludzi tarzających się w kałuży najohydniejszej demoralizacji. Po długim śledztwie odbyła się d. 28. września 1891 pierwsza rozprawa, która trwała 4 dni. Mimo licznych poszlak małżonkowie Heinze wypierali się winy, a wreszcie zażądali, by przesłuchano pewnego świadka mieszkającego w Chicago, który sam się zgłosił do policji berlińskiej listownie, oświadczając, że zna morderców Brauna i chce przez wydanie ich uzyskać nagrodę 1000 marek, wyznaczoną przez policję. Wskutek tego rozprawę odroczone, a obecnie, po przesłuchaniu owego świadka, toczy się ona na nowo.

Zarząd teatrów warszawskich podług Kur. Warsz. otrzymał od władzy wyższej polecenie, aby ociemniiali wychowawcy i wychowawice warszawskiego instytutu głuchoniemych (?) i ociemniałych mieli wstęp bezpłatny raz lub dwa razy na miesiąc na przedstawienia operowe, a to w celu rozwinięcia muzycznego ich wykształcenia.

Pojedynek. W Komornie na Węgrzech odbył się d. 28. czerwca pojedynek na szable między dwoma porucznikami rezerwowymi. Obaj stawili się dopiero przed kilkoma dniami na ćwiczenia wojskowe i posprzeczały się o jakieś sprawy prywatne. Jeden z nich dr. praw i praktykant adwokacki, liczy lat 26, został wyzwany przez przeciwnika na pojedynek i przyjął wyzwanie za zgodą komendy pułkowej i sądu honorowego. Otrzymał on dwa ciężkie cięcia w prawe ramię i został na własne żądanie przewieziony do szpitala do Wiednia.

Złote medale Helmholtza nadała d. 30. czerwca berlińska akademja nauk po raz pierwszy czterem znakomitym uczynom, a mianowicie: Du-Bois-Reymondowi w Berlinie, matematykowi Karolowi Weierstrassowi tamże, Robertowi Bunsenowi w Heidelbergu i angielskiemu fizykowi Williamowi Thomsonowi w Londynie.

Bójka międzynarodowa. W San Sebastian w Hiszpanii przyszło d. 29. czerwca między majtkami niemieckimi okrętów handlowych z jednej, a policją i majtkami hiszpańskimi z drugiej strony do krwawej walki, w której kilka osób, a między niemi jednego oficera artylerji, poraniono niebezpiecznie nożami.

Sławny kompozytor Gounod jest prawie konającym; przyjął już ostatnie sakramenta.

Romans europejski w Zanzibarze. Znana jest powszechnie romantyczna historia hamburskiego kupca Ruete, który zakochawszy się w siostrze ówczesnego sułtana, Said Gargascha, wykrał ją i następnie poślubił. Romans ten smutnie miał zakończenie, albowiem rozsierdzony na zuchwałego europejskiego sułtana, siostrę swoją wydziedziczył. Ruete umarł niebawem, a wdowa jego wraz z dziećmi mieszkała przez długi czas w Berlinie, mając zaledwie na skromne bardzo utrzymanie. Weselszy jest epilog miłosnej sprawy, zadzierżgniętej również w Zanzibarze, pomiędzy europejskim a córką miejscowego żyda milionera, niejakiego Damha. W r. 1891 przybył z Austrii do Zanzibaru dla studjów medycznych i przyrodniczych doktor Heinrich i zamieszkał w domu przyległym do pałacu Damhy. Rozlegały się u niego co wieczór tęskne melodie, na nutę niemieckich pieśni ludowych. Po kilku tygodniach melodie umilkły, a natomiast słychać było bolesne jęki. Zaciekawiony tem Heinrich udał się do Damhy. Bogacz, dowiedziawszy się, że ma przed sobą eskulapa, przyjął go z otwartymi rękoma i zaprowadził do pokoju, gdzie leżała śliczna piętnastoletnia dziewczyna, jak się okazało następnie córka Damhy, którą miał z małżeństwa swojego z jakąś Niemką z Elbląga. Dziewczyna, imieniem Celesta, zasnęła nagle z niewiadomą przyczyną. Przy auskultacji dr. Heinrich przekonał się, że była zatrutą przepisaniem przez doktora Portugalczyka lekarstwem. Dopuścił się on zamachu za namową siostry milionera, nienawidzącej piękną Celestę. Wieść ta zrobiła tak silne wrażenie na Damhy, iż padł zemdlny. Gdy go wreszcie oociono, doktora Portugalczyka i siostry w domu już nie było, znikła także szkatułka z pieniędzmi i kosztownościami.

Zrozpaczony milioner obiecywał połowę swego majątku Heinrichowi, jeśli zdoła córkę jego uratować. Jakoż silne antidotum przywróciło ją do życia. Ze starcem trudniejsza była sprawa; pomimo wszelkich starań doktora, w kilka tygodni potem wyzionął ducha, pozostawiając Heinrichowi nie połowę, lecz cały swój majątek i śliczną córkę w dodatku. Ślub odbył się przy łożu konającego. Młoda para wyruszyła do Europy na poszukiwanie matki Celesty, która przed prześladowaniami siostry Damhy na kilka lat wprzódy uciekła do rodzinnego kraju.

Wpisy do towarzystwa „Szkoły ludowej“ (Kola pań) zgłaszać się można w następujących miejscach: a) u przewodniczącej Heleny **Szczepanowskiej** ul. Dąbrowskiego liczb. 8. b) u każdej z pań **delegatek**. c) w **księgarni** pp. Sayfartha i Czajkowskiego w Rynku. d) w **kancelarji** posta Stanisława **Szczepanowskiego** ul. Jagiellońska l. 7. zawsze, a najlepiej podczas zebrania tamże wydziału towarzystwa, t. j. w piątek od godziny 4 do 6. popołudniu. *Helena Szczepanowska, Bogumiła Czechowiczowa.* Wkładka roczna i ztr. Wpisują się także całe rodziny.

Korespondencja od Redakcji. X. (Lwów). Z bezimiennych informacji, których sprawdzić nie mamy na razie możliwości, trudno korzystać. — BK. (Lwów) *Der Rohrspatz schimpft schon wieder.* Ale strzeże się nieborak, by opowiedzieć czytelnikom swoim fakta. Zarzuty zaś czynione komisji weryfikacyjnej przez niego, tchną — niewdzięcznością. Bo przecież kto czytał jej sprawozdanie, a podaliśmy je w dotyczących ustępach dosłownie — ten mógł powziąć przekonanie, że komisja ta chciała oszczędzić pewne osobistości, i prawdę w delikatny sposób wypowiedziała; bo wypowiedzieć ją musiała. Łotrowstwo jednak spekulowało na tajemnicę, na zatuszowanie, i dlatego takie rozwścieklone na komisję.

Od wydawnictwa. Listy od Redakcji i Administracji prosimy adresować wyraźnie: „**Kurjer Lwowski**“ Chorążczyzna 5, a telegramy: „**Kurjer Lwowski**“ Lwów.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 2. lipca. W przyszłym tygodniu posiedzenia Rady państwa odbywać się będą codziennie. W Izbie posłów dziś dalszy ciąg debaty o przemysle budowlanym. Taaffe bronił Plapparta, który w komisji wystąpił był przeciw wnioskowi Zallingera. Posiedzenie trwa dalej, nie budząc żadnego interesu.

Praga 2. lipca. Przed sądem tutejszym rozpoczęła się dziś rozprawa główna w procesie o sprawstwo katastrofy w kopalni przibramskiej. Oskarżeni są czterej górnicy o wykroczenie przeciw bezpieczeństwu życia oraz fałszywe zeznania. Według aktu oskarżenia, górnik Križ porzucił zapalony knot, co było powodem nieszczęścia.

Arad 2. lipca. Wczoraj wieczór ponowiły się demonstracje przeciw seminarzystom rumuńskim. Późną nocą policja rozprószyła tłumy.

Belgrad 2. lipca. Rząd zabronił lądowania statków kompanji Gagarina, przywozących naftę z Baku, z obawy przed cholera.

Humorystyka.

Myśli i zdania. ...Ona mnie już nie kocha!... Teraz więc... już umrzeć może. — ...Pierwsza miłość ma sobie równą... — Jest nią ta, która nam się wydaje ostatnią. — ...Chcesz iść w górę, miej odwagę! Pamiętaj przytem, że ci, co już tam są, będą z ciebie drwili, ci zaś, co zostali na dole, będą ściągali za nogi. — ...Rzadko się zdarza, aby kobieta była bezwstydną bez pewnej resztki wstydlivości, jak również rzadko się zdarza, aby mężczyzna był wstydlivy bez pewnego początku bezwstydu. — ...Każdy, nawet największy zbrodniarz, ma na świecie przynajmniej jedną taką istotę, przed którą chciałby za uczciwego uchodzić. — ...Najlepszym sposobem przywiązania do siebie ludzi jest, jak dotychczas... żądać od nich usług i poświęceń. — ...Nie wiele byłoby warte skutki, gdyby z kolei rzeczy, nie zostawały przyczynami... — ...Jakby to być mogło, żeby nie było ojców nierówno kochających swoje dzieci, kiedy sam Bóg ma swoich wybrańców. — ...Absynt — to optymizm na butelki! — ...Gdyby starzy nie mieli doświadczenia... cóżby im pozostało??... — ...Wolę szalonego, niż głupca... Szalonego przynajmniej zamknąć można.

* * *

— Powiadam ci, miałem wieczór pełen wrażeń.
— No?
— Siedzę sobie z panną Niną w altanie, a tu jak gwiznie!
— Tak misternie?
— Djabła tam misternie! Najzwyczajniejszym kijem.
— Słowik?
— Ależ nie: ojciec Niny... Jak gwiznie.
— Aha!

Szczyt sybarytyzmu. Rzecz dzieje się w handlu win i delikatesów. Jakiś poważny jegomość wchodzi do sklepu.

— Kaskawy panie! — rzecze do subiekta — pro-

Tektury ulepszoną ogniotrwałą do krycia dachów

rola 10 metrów □ od ztr. 1-80 do ztr. 3-50;

Lak asfaltowy świeżący do konserwacji

ASFALTOWE ELASTYCZNE PŁYTY IZOLACYJNE.

Smotę angielską bezwodną.

Fabryka wykonywa w całym kraju swoimi ludźmi, pokrycia dachowe tekturowe oraz regeneracja tacht. Metr □ od 22 do 75 centów.

sze mi dać tę oto puszkę, stojącą w oknie wystawowym.

— Tę? Blaszaną? To są...

— Za pozwoleniem. Nie mów mi pan, co się w puszcze mieści. Jutro moje imieniny, więc pragnę sobie urządzić niespodziankę.

Sroga kara.

Pan nauczyciel rozgniewał się na Iksiewicza straszliwie.

— Słuchaj, Iksiewicz — woła — ja cię nauczę! Jak tylko przyjdiesz do domu, napiszesz mi w bruljonie za karę sto razy: „Jestem osłem“... I niech ci to ojciec podpisze!...

* * *

Stara kokietka rzecze tryumfująco:

— I on, on, ten lew salonów, jest obecnie królem mojego serca!

— Nic dziwnego — odpowiada ktoś z boku — toć lew jest królem pustyni...

* * *

Okolice letnich mieszkań rozbrzmiewają śpiewem słowików.

— Pani! — słychać szept w altanie — Kocham cię, chcę przez życie całe być twoim niewolnikiem. Ten oto słowik niech będzie świadkiem przysięgi, które...

— Eh! — słychać dalej odpowiedź — co mi to za świadek — słowik. Wolałabym, aby za świadka mogła być mama...

NADESŁANE.

Jak się dowiadujemy, dentysta Mark powołany został do klasztoru Niepokalanek koło Jarosławia.

Dr. Izidor Taubenfeld adwokat w Drohobyczu, poszukuje rutynowanego kancypienta.

Ogłoszenie.

Komitet ratunkowy Galicyjskiej kasy zaliczkowej z nieograniczoną poręką, będącej w konkursie, wzywa wszystkich P. T. właścicieli książeczek wkładek, by zechcieli takowe niezwłocznie w galic. Kasie oszczędności składać, albo też zwracali się ustnie lub pisemnie do członka tegoż komitetu p. Jana Ilnatowicza ulica Sykstuska l. 25. celem dalszego porozumienia się w odnośnej ugodowej sprawie.

Fabryka sztucznych nawozów
spółki komandytowej

Juljana Wanga we Lwowie
otworzyła ponownie dla wygody Sz. PT. odbiorców

KANTOR MIASTOWY

w dawnym lokalu
przy ulicy Hetmańskiej liczbą 22.
obok Teatru (Nr. telef. nu 90).

Dr. Antoni ROICKI (Berger)

specjalista mieszka obecnie ulica Zimorowicza l. 5.
naprzeciw gmachu Sokola. Jego poradnik dla mężczyzn
(wydanie IV.) kosztuje 1.20, dla zamiejscowych (dykretnie)
złr. 1.50. Ordynuje od 3-5 po południu.

Dr. med. Jan Starachowicz

asystent prof. dra Pieniżka ordynuje począwszy od dnia
25. czerwca b. r. przez cały sezon kąpielowy
w Szczawnicy
w chorobach nosa, gardła, krtani i płuc.

Dr. Kazimierz Podlewski

po odbyciu specjalnych studjów na klinikach prof.
Fourniera i Besnier w Paryżu, Lassara w Berlinie
i Kopostego w Wiedniu, mieszka przy ulicy Sobieskiego
l. 10. (tom przechodni, z ul. Wałowej l. 9.)
Ordynuje od godz. 11 do 12 i od godz. 3 do 5.

Wszeh nauk lekarskich

Dr. Bolesław Jaworski

osiedlił się w Kołomyży
ordynuje od 2 — 4 popołudniu, dla chorych ubogich
bezpłatnie od godziny 8 — 9 rano.
Mieszka w Ryнку L. d. 51. I. piętro.

Zmiana pomieszkania

Homeopata M. Rosenkranz

leczy zapoczątkowane najcięższymi metodami homeopatycznymi choroby wewnętrzne i zewnętrzne, szczególnie z zastożeniem
cierpienia Ordynuje od 9 — 12 i od 2 — 5 godz.
LWÓW, ul. Barotego 6 (dawniej Halicka).

Wszeh nauk lekarskich

Dr. FELIKS HAHN

osiadł w Tarnopolu Ordynuje od 2 do 4.
ul. Perla, dom Wnej pani Bucheltowej.

Dr. Bernard Tenner

otworzył kancelaryjną adwokacką we Lwowie
przy ulicy Kościuszki 10. w realności
Wgo barona Romaszkana.

Claguienie 5. lipca 1892.

Promesy

na 3% Losy austriack. Zakładu kredyt. ziemskiego
Główna wygrana 50.000 złr.
sprzedaje po 50 ct. i stempel 50 ct. razem 1 złr.
Dom bankowy i kantor wymiany

Sokal i Lilien

we Lwowie.

Zlecenia z prowincji wykonujemy odwrotną drogą

Nowy optyk



we Lwowie pod
ulicą „nikiem“ pl.
św. Ducha. Naj-
tańsze i róż-
norodnie, wyk-
on. lornetek, bi-
nokli, barometrów
termometrów itp.
Zamówienia z pro-
wincji załatwiamy
punktualnie. Re-
paracje naj-
rychlej i naj-
tańiej.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUW PRZEMYSŁOWE w RATUSZU, codziennie od go-
dziny 9 — 1 i od 3 — 6-iej; w poniedziałek 50 ct. w inne
dnie 20 ent., w niedzielę otwarte od 10 — 1. Wstęp wolny.
NIEUSTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych, plac Św. Ducha
l. 10. I. piętro w dawnym lokalu otwarta codziennie od 9-
10 — 4 po poł. Wstęp w dnie powszednie 30 ent., w niedzie-
lę i święta 15 ent.

MUZEUW ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLIŃSKICH od
godziny 10-tej do 1-szej przed południem, od 3-ciej do 5-tej
po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA, codziennie z wyjątkiem
dni ferjalnych.

MUZEUW IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej
l. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedzielę od 10 do
11, we środy i soboty od godz. 11 do 3. Wstęp wolny.

GMACH SEJMOWY, codziennie, po poprzednim zgłoszeniu
się u zarządcy gmachu.

Lwów, z Izby handlowej

2. lipca 1892.

	placa	žadaje
100 złr. w a. k.	213 25	216 25
100 złr. w a. w a. w a.	241 50	244 50
100 złr. w a. w a. w a.	324 —	331 —
100 złr. w a. w a. w a.	101 —	101 70
100 złr. w a. w a. w a.	107 50	108 50
100 złr. w a. w a. w a.	98 25	98 95
100 złr. w a. w a. w a.	98 10	99 20
100 złr. w a. w a. w a.	96 80	97 50
100 złr. w a. w a. w a.	95 10	95 80
100 złr. w a. w a. w a.	99 40	100 10
100 złr. w a. w a. w a.	94 70	95 40
100 złr. w a. w a. w a.	60 —	62 —
100 złr. w a. w a. w a.	53 —	55 —
100 złr. w a. w a. w a.	50 —	—
100 złr. w a. w a. w a.	104 40	105 10
100 złr. w a. w a. w a.	94 10	94 80
100 złr. w a. w a. w a.	100 50	101 20
100 złr. w a. w a. w a.	100 —	100 70
100 złr. w a. w a. w a.	104 50	—
100 złr. w a. w a. w a.	97 60	98 30
100 złr. w a. w a. w a.	91 40	92 10
100 złr. w a. w a. w a.	22 50	24 50
100 złr. w a. w a. w a.	29 50	32 50
100 złr. w a. w a. w a.	5 62	5 72
100 złr. w a. w a. w a.	9 46	9 56
100 złr. w a. w a. w a.	9 65	—
100 złr. w a. w a. w a.	1 21	1 31
100 złr. w a. w a. w a.	113 20	120 70
100 złr. w a. w a. w a.	58 35	58 90

Kurs giełdy wiedeńskiej

	dzisiaj	z dnia
	szcze	poprz.
Wiedeń 2. lipca 1892.	360 00	—
Bank austriacki	154 80	—
Unionsbank	245 75	—
Bank Krola Ludwika	214 75	—
Bank polski	284 50	—
Bank pruski	100 25	—
Bank rosyjski	303 75	—
Bank serbski	243 12	—
Bank węgierski	197 —	—
Bank włoski	157 —	—
Bank hiszpański	181 25	—
Bank portugalski	181 25	—
Bank grecki	104 75	—
Bank rumuński	—	—
Bank serbski	222 50	—
Bank węgierski	119 40	—
Bank austriacki	114 25	—
Bank polski	119 25	—
Bank rosyjski	—	—
Bank serbski	—	—
Bank węgierski	—	—
Bank włoski	—	—
Bank hiszpański	—	—
Bank portugalski	—	—
Bank grecki	—	—
Bank rumuński	—	—
Bank serbski	—	—
Bank węgierski	—	—
Bank włoski	—	—
Bank hiszpański	—	—
Bank portugalski	—	—
Bank grecki	—	—
Bank rumuński	—	—
Bank serbski	—	—
Bank węgierski	—	—
Bank włoski	—	—
Bank hiszpański	—	—
Bank portugalski	—	—
Bank grecki	—	—
Bank rumuński	—	—
Bank serbski	—	—
Bank węgierski	—	—
Bank włoski	—	—
Bank hiszpański	—	—
Bank portugalski	—	—
Bank grecki	—	—
Bank rumuński	—	—
Bank serbski	—	—
Bank węgierski	—	—
Bank włoski	—	—
Bank hiszpański	—	—
Bank portugalski	—	—
Bank grecki	—	—
Bank rumuński	—	—
Bank serbski	—	—
Bank węgierski	—	—
Bank włoski	—	—
Bank hiszpański	—	—
Bank portugalski	—	—
Bank grecki	—	—
Bank rumuński	—	—
Bank serbski	—	—
Bank węgierski	—	—
Bank włoski	—	—
Bank hiszpański	—	—
Bank portugalski	—	—
Bank grecki	—	—
Bank rumuński	—	—
Bank serbski	—	—
Bank węgierski	—	—
Bank włoski	—	—
Bank hiszpański	—	—
Bank portugalski	—	—
Bank grecki	—	—
Bank rumuński	—	—
Bank serbski	—	—
Bank węgierski	—	—
Bank włoski	—	—
Bank hiszpański	—	—
Bank portugalski	—	—
Bank grecki	—	—
Bank rumuński	—	—
Bank serbski	—	—
Bank węgierski	—	—
Bank włoski	—	—
Bank hiszpański	—	—
Bank portugalski	—	—
Bank grecki	—	—
Bank rumuński	—	—
Bank serbski	—	—
Bank węgierski	—	—
Bank włoski	—	—
Bank hiszpański	—	—
Bank portugalski	—	—
Bank grecki	—	—
Bank rumuński	—	—
Bank serbski	—	—
Bank węgierski	—	—
Bank włoski	—	—
Bank hiszpański	—	—
Bank portugalski	—	—
Bank grecki	—	—
Bank rumuński	—	—
Bank serbski	—	—
Bank węgierski	—	—
Bank włoski	—	—
Bank hiszpański	—	—
Bank portugalski	—	—
Bank grecki	—	—
Bank rumuński	—	—
Bank serbski	—	—
Bank węgierski	—	—
Bank włoski	—	—
Bank hiszpański	—	—
Bank portugalski	—	—
Bank grecki	—	—
Bank rumuński	—	—
Bank serbski	—	—
Bank węgierski	—	—
Bank włoski	—	—
Bank hiszpański	—	—
Bank portugalski	—	—
Bank grecki	—	—
Bank rumuński	—	—
Bank serbski	—	—
Bank węgierski	—	—
Bank włoski	—	—
Bank hiszpański	—	—
Bank portugalski	—	—
Bank grecki	—	—
Bank rumuński	—	—
Bank serbski	—	—
Bank węgierski	—	—
Bank włoski	—	—
Bank hiszpański	—	—
Bank portugalski	—	—
Bank grecki	—	—
Bank rumuński	—	—
Bank serbski	—	—
Bank węgierski	—	—
Bank włoski	—	—
Bank hiszpański	—	—
Bank portugalski	—	—
Bank grecki	—	—
Bank rumuński	—	—
Bank serbski	—	—
Bank węgierski	—	—
Bank włoski	—	—
Bank hiszpański	—	—
Bank portugalski	—	—
Bank grecki	—	—
Bank rumuński	—	—
Bank serbski	—	—
Bank węgierski	—	—
Bank włoski	—	—
Bank hiszpański	—	—
Bank portugalski	—	—
Bank grecki	—	—
Bank rumuński	—	—
Bank serbski	—	—
Bank węgierski	—	—
Bank włoski	—	—
Bank hiszpański	—	—
Bank portugalski	—	—
Bank grecki	—	—
Bank rumuński	—	—
Bank serbski	—	—
Bank węgierski	—	—
Bank włoski	—	—
Bank hiszpański	—	—
Bank portugalski	—	—
Bank grecki	—	—
Bank rumuński	—	—
Bank serbski	—	—
Bank węgierski	—	—
Bank włoski	—	—
Bank hiszpański	—	—
Bank portugalski	—	—
Bank grecki	—	—
Bank rumuński	—	

Rozmaitości.

Wyjątek z listu bardzo naiwnej panny

„Ach, droga moja, mam ci coś bardzo ważnego do powiedzenia. Wczoraj, gdyśmy weszli w ten ciemny (wiesz, na lewo od dworu) szpaler grabowy, nagle pocałował mnie w rękę. Nie powiedziałam ani słowa. Wówczas on lekko objął mnie w pól. Nie powiedziałam ani słowa. Potem jeszcze zaczął mnie całować w oczy, usta... Rzekłam mu wtedy: „Pomów pan z mamą“. A on wtedy nie powiedział ani słowa... Puścił moją rękę i przez furtkę wyszedł na dziedziniec do stojącej przed domem bryczki...“

Pomnik. W Aurin, we Francji, odbędzie się 3. lipca odsłonięcie nagrobka dla niejakiego Fontaine'a, prostego górnik; uroczystość tę jednak zaszczyści obecnością swą minister robót publicznych. Fontaine był wynalazcą przyrządu, pozwalającego zatrzymywać winę z górnkami w razie zerwania się liny. Towarzysze pragnąc uczcić jego pamięć po śmierci, ogłosili składkę na popiersie zmarłego; wyniki jej przeszły wszelkie oczekiwania: zebrano 18.000 franków, suma zaś taka pozwoliła postawić mu pomnik.

Koszta uroczystości. Dziwy zapowiadają na tegoroczną „uroczystość narodową“ w Paryżu (14. lipca.) Paryska rada gminna przeznaczą na ten dzień sumę 508.000 fr. Miasto dodaje od siebie 400.000; departament Sekwany 38.000, państwo 80 — 100 tysięcy, tj. mniej niż zwykle. Ubogim paryskim oprócz żywności rozdane będzie suma 100.000 fr., z których 20.000 fr. dla okolicznych. Na uroczystości miejscowe (w rozmaitych zakładach) przeznaczą się 35.000 fr. zaś 20.000 na przedstawienia dziecięce w teatrach i cyrkach, następnie 118.000 fr. na flagi, światła oraz inne ozdoby. Materiałny udział państwa miałby zwykle na celu najgłówniej iluminację kościołów i innych gmachów publicznych. Rada municypalna, przeciwnie, pozostawiając tamte w ciemnościach, ma zamiar jak najrzęściej oświetlić place i ogrody, na których odbywać się będą tańce, rozlegać się muzyka, jaśnieć fajerwerki i bengalskie ognie.

Ile kosztuje prezydent Stanów Zjednoczonych? Z powodu spodziewanych wyborów nowego prezydenta Stanów Zjednoczonych, dzienniki amerykańskie pomie-

szczają notatkę wydatków, jakie państwo ponosi na utrzymanie prezydenta. Okazuje się z niej, że są one bardzo małe. Otrzymuje on rocznej pensji 50.000 dolarów, następnie 25.000 na kupno dywanów i mebli, 6.000 na oświetlenie gazowe i elektryczne i nadto 3.000 dolarów na węgiel. Na oranżeryę państwo asygnuje mu 7.000 dolarów. Z wyjątkiem kucharki i pokojówek nie opłaca żadnej służby, kongres bowiem naznacza mu zarządzającego domem z całą służbą i asygnuje na to 15.000 dolarów. Prezydent musi ponosić wydatki na mięso i wino, lecz wszystkie produkty inne bywają mu dostarczane darmo. Nakoniec otrzymuje jeszcze 8.000 dolarów na wydatki służbowe, z których nie zdaje rachunku. Utrzymanie „Białego domu“ wraz z pensjami sekretarzy i pisarzy osobistych, wynosi rocznie 125.000 dolarów. — W porównaniu z innymi panującymi drobnościami.

Agent Erbe i krawcowa Buntrock, oskarżeni o zamordowanie w celach rabunku dwóch służących skazani zostali w Magdeburgu 29. zm. na karę śmierci i utratę praw obywatelskich.

Kapitan okrętu liniowego, Schweissgutt, komendant statku „Fasano“, d. 7. zm. umarł na pełnym morzu skutkiem paralizu serca. Zwłoki jego pogrzebano w Honolulu.

Trucicielka. W Le Mans (Francja) toczyła się w tych dniach sprawa przeciwko niejakiej Bardel, która przez kilka miesięcy stopniowo truła swego męża dla zagarnięcia zapisanego jej majątku. Zamach zbrodniczy dokonywany był z wielkim wyrafinowaniem. Pani Bardel zakupowała mnóstwo książek, traktujących o chemii i o prawie, chcąc poznać środki zgładzenia męża ze świata i korzyści, jakie ztąd może osiągnąć. Dokonywana systematycznie zbrodnia została wykryta przy pomocy wróżki, od której trucicielka chciała się o przyszłości swej dowiedzieć, przyczem zdradziła się kilku nieopatrzniemi słowami. Sumienna Pytya doniosła policji o swych podejrzeniach; po bliższym zbadaniu okazały się one najzupełniej słusznymi. Trucicielkę zaarrestowano. Nieszczęśliwego jej męża zdołano od śmierci uratować. Sąd skazał przestępczynię na lat pięć więzienia.

Nie przyjmują taki podarki Pewien robotnik w Rzymie, Cafieri, pobłogosławiony liczną rodziną,

wystosował listy do reprezentantów mocarstw zagranicznych, akredytowanych przy Kwirynale. Wyraża on w tych listach swe entuzjastyczne uwielbienie dla monarchów europejskich, wskutek czego zdecydował się każełemu z tych monarchów podarować jedno swe dziecko. Ambasadorowie oddali listy Cafiergo policji, która szlachetnego ofiarodawcę zamknęła na razie w domu warjatów.

Szach perski znajdował się temi dniami w niebezpieczeństwie i prawie cudem tylko uszedł śmierci. Sprawcą wypadku, naturalnie mimowolnym, był ów młody ulubieniec władcy Iranu, którego szach woził z sobą wszędzie po Europie. Przebywając, jak zawsze, w otoczeniu króla w obozie pod Burndzid, począł bawić się rewolwerem, który też w jego rękę wypalił. Kula przeszła koło twarzy szacha i o mały włos byłaby go przynajmniej ciężko raniła. Nieszczęsnego chłopca oddalono zaraz z otoczenia szacha i wysłano do Teheranu.

Cholera w Azji Pisma rosyjskie podnoszą, że zachodzi nieunikniona konieczność utworzenia w Azji międzynarodowej komisji sanitarnej, gdyż kontrola rosyjska nad ogniskami cholery okazuje się niewystarczającą. I tak w miejscowości perskiej Enseli, gdzie do niedawna srożyła się cholera, a teraz ustała, nie ma ani jednego lekarza. Co z tego, że Rosja ustanawia w swych portach i przy komorach celnych dwutygodniowe kwarantanny dla wszystkich ludzi i przedmiotów przychodzących z miejsc zarazą dotkniętych, kiedy prawie wszystkie statki i karawany przychodzące z Persji regularnie pokazują władzom rosyjskim patenty podpisane przez konsula rosyjskiego w Reszcie i stwierdzające, że w miejscowościach, skąd ludzie ci płyną, cholery ani żadnej epidemii niema.

O Ravacholu. D. 28. czerwca upłynął termin do wniesienia prośby o ulaskawienie do prezydenta republiki, Ravachol jednak umyślnie prośby takiej nie wniósł, twierdząc wobec swego obrońcy, że chce umrzeć.

Przyjemny eksperyment — No, no! — rozumie ośmioletni Bolo — pan nauczyciel mówił w szkole, że woda nie posiada ani barwy, ani smaku, ani zapachu. Tymczasem, gdy wujowi nalał pół szklanki wody do kufia piwa, zaraz to spostrzegł!

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1 1/2 centa od wyrazu.

Zarząd zakładu leczniczego „Marjówka“ poczta Lwów poszukuje do stawców masła.

ŚNIADANIA
zimne i gorące
oraz najlepsze
Piwo Pilzneńskie
PORTER i WINA
poleca handel delikatesów
S. Wojciechowski
Chorążczyzna 6.

FOTOMINIATURY pastelowe
Stefana Grzywińskiego plac
Benedyktynek 1. 2

Gater 36³ z parową maszyną o sile 40 koni z dwoma kotłami, również kierat żelazny jest tania do sprzedania w Biurze Świderskiego w Tarnowiu.

Ważne dla dam! Po umiarkowanych cenach na każdą miarę sprzedaje się formy na sukienki, piaseczki, paleto iki, szlufki i t. d. Przyjmują się do skrojenia całe suknie, a na żądanie i do fastygowania i wypróbowania pod gwarancją dobrego leczenia. **Krój i żurnale francuzkie.** Piekarska 2B II. piętro. 352

Kamienica przy ulicy Długosza do sprzedania. Czynsz 2700 złr. Blizsza wiadomość u p. Fiedler Zimorowicza 15.

Magistra farmacji poszukuje natychmiast **Ign. Rappaport, Lwów, Jagiellońska 1**
Osoba inteligentna poszukuje miejsca do zarządu domu do wdowca lub kawalera. Ul. Ormiańska 1. 18. I. p. u pani R. 588

50 ct. za lekcje kwiatów, w przeciagu 12 lekcji można się wszystkich nauczyć. **Olga Karge, Lyczaków 1. II. piątro, IV. schody, drzwi 38**

Nowe znakomite siedzie pocztowe z lizuka 12 cent. poleca handel Alberta Szkowrona we Lwowie.

Zdolny, pilny i zaufania godny paleciarz, obznajomiony z ekspedycją pocztową i kolejową znajduje stale umieszczenie u Alojzego Hübnera we Lwowie Rynek 1. 38 P. 3. Tylko pisemne oferty będą uwzględniane.

Konkurs. Celem obsadzenia posady weterynarza miejskiego w gminie miasta Jarosławia z płacą roczną 500 złr., dodatkiem na dojazdy do reżni miejskiej i na targowicę miejską w rocznej kwocie 200 złr., kwaterem w rocznej kwocie 100 złr. i 2 pięciolecia mi po 10% płacy a w IV randze urzędników miejskich, rozpisuje się niniejszym konkurs. Ubiegający się o tę posadę wnieść mają najpóźniej do 16. lipca 1892 do Magistratu miasta Jarosławia swoje podania przy dołączeniu metryki urodzenia dyplomu weterynarza i dowodu dotychczasowego zatrudnienia. Posada powyższa nadana będzie na rok jeden prowizorycznie, a po roku może nastąpić stabilizacja. Magistrat miasta Jarosław dnia 26. czerwca 1892. Burmistrz.

Młody człowiek, inteligentny, byłby urzędnik państwowy, pozostający w nędzy, któremu śmierć głodowa zagraża, odzywa się do miłośników serca, prosząc o ratunek i pomoc, albo pomóż mu do złożenia kaucji 30 złr., albo zapewnienia bytu na przyszłość. Datki przyjmie admin. Kurjera Lwowskiego.

Abiturjent zdolny, żyd, poszukuje lekcji na wsi przez wakacje. Przygotowuje do wszystkich klas szkół średnich. Adres: Rosier poste restante w Samborze. 593

Dwóch uczniów do nauki intrologatorskiej poszukuje się. Wiadomość w administracji. 59

Dnia 1. września otwieram pensjonat dla studentów. Rodzice pragnący zapewnić prawdziwie rodzicielską opiekę dla swoich synów, zechcą zgłosić się do mnie przed rozpoczęciem wakacji, ul. Kochanowskiego 1. 15. Na żądanie wysyłam bliższe objaśnienia. Józef Kropiwnicki nauczyciel języka angielsk. przy c. k. Uniwersytecie i Technice, oraz francuskiego przy c. k. II. gimn. i przy Wyższej szkole realnej. 597

Są dwa wyżyły, sattera 3 miesięczny i jeden szeszurnik tresowane ul. Ormiańska 1. 33. drzwi 4. 594

Cytra krótka przegrana tania do nabycia. Adres w administracji. 602

Pracownia wyrobów pończoszkowych przy ul. Akademickiej 12. oznajmia, iż wysprzedaje podobione pończochy, skarpetki nieodebrane w przeciagu 6-ciu tygodni. 601

Zarząd dóbr Klecie poszukuje gospodarzy, którzyby umiały dobrze gotować i zajął się gospodarstwem domowym. Miejsce jest zaraz do objęcia. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd dóbr Klecie o. p. Brzostek.

Delikatną, białą cerę i młodzieńczą uzyskuje się pewnie pięgi znikają bezwarunkowo przy codziennem użyciu **Bergmanna mydła** lilowego sztuka 40 ct na składzie we Lwowie: u p. Alojzego Hübnera, droguerja.

CERATY
Obicia powozowe
dywany i chodniki
poleca najtaniej
St. Wyszynska
Lwów, Kopernika 16.

C. k. Wyłączenie uprzyw.
KASY OGNIOTRWAŁE
i kasetki Patent Polzera & Spółki dostawcy kolei krajowych i zagranicznych, urzędów pocztowych i podatkowych i banków poleca najtaniej **zastępca Simon Degen** we Lwowie, ulica Jagiellońska 13.

Uczeń VI. klasy gimnazjalnej poszukuje na czas wakacji lekcji we Lwowie. Blizsza wiadomość pod lit. J. K. w administracji Kurjera. 600

Maszynista do wszelkich maszyn parowych i rolniczo-gospodarczych poszukuje posady na prowincji posiadający chlebne świadectwa z Pius i Galicji z długoletniej praktyki. Oferty pod air Wład. K. w adm. „Kurjera Lwowskiego“.

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

4, 3 pokoje ect. **2 pokoje, przedpokój i pokoje kawalerskie.** Stajnie wynajmuje Zarząd realności Emila Beremiljana Brajera w gozlinach 9 — 12 i 3 — 5.

Do wynajęcia w kamienicy ul. Czarneckiego 1. 12. obok c. k. na miestnictwa od 1. lipca na II-gim piętrze w oficynach; pokój, alkierz przedpokój, kuchnia, strych i piwnica; od 1. października na II. piętrze na froncie, 3 pokoje, salon przedpokój, kuchnia, komora, strych i piwnica. 536

Ulica Kamińskiego 1. 6. na I. piętrze są dwa pokoje z przedpokojem frontowe zaraz do wynajęcia. Blizsza wiadomość w handlu p. F. Underki ul. Krakowska 15. 591

Pomieszkanie na lato składające się z 2 pokoi i kuchenki jest od 1 lipca b. r. w Hłosku wielkim pod Lwowem do wynajęcia. Blizsza wiadomość przy ul. Akademickiej 1. 15. w parterze po lewej ręce. 559

Dwa frontowe pokoje z przedpokojem umeblowane zaraz do najęcia przy ulicy Batorego 1. 28. I. piętro. Blizsza wiadomość tamże, lub w sklepie p. Köhlera. 587

4 ładne pokoje z przynależ. I. piętro przy ul. św. Marka 10. od 1. października. 599

3 pokoje, nyża, kuchnia od 1. sierpnia. Ulica Gancarska 28. 595

5 pokoi frontowych z balkonem kuchnią i przynal. od 1. sierpnia na I. piętrze, i **2 pokoje frontowe,** z kuchnią na III. piętrze zaraz do najęcia plac Smolki 1. 1. 596

Lyczaków 16. 3 pokoje z kuchnią I. piętro. 603

Od 15. lipca b. r. do wynajęcia: 4 pokoje, przedpokój, kuchnia na II. piętrze plac Bernardyński 1. 17. Blizsza wiadomość w sklepie Spółki stolarzy lwowskich. 547

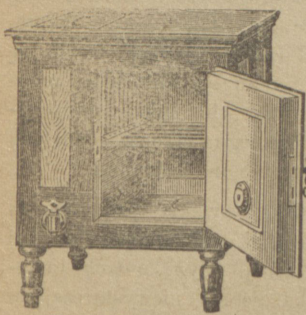
2 pokoje z kuchnią zaraz ul. Janowska 42. 575

Do wynajęcia od 15. lipca b. r. w kamienicach przy placu św. Jura i ulicy Lipowej pomieszkania podług nowoczesnych wymagań elegancji urządzone, składające się z 3 lub 4 pokoi, nyży, przedpokojem, werandy oszklonej, kuchni, spiżarni, osobnego strychu i piwnicy oraz wszelkich innych dogodności. Również pomieszkania mniejsze w suterenaach. Da tygody P. T. lokatorów urządzone są 2 studnie w podwórzu z doskonałą wodą tudzież wspólne ogródki kwiatowe. Blizszej wiadomości udzieli właściciel mieszkający przy ulicy Ochonek 1. 4. 578

Pokój kawalerski frontowy wchód osobny Zimorowicza 20. zaraz. 581

6 pokoi z balkonem, przedpokój, kuchnia, weranda, ogród na I. piętrze w willi od 1 lipca ul. Czarnieckiego 1. 26.

Jodowo solankowy ZDRÓJ HALL Wyższa Austrja.
 Najsilniejsza jodowa solanka kontynentu na skrofuly i wszelkie ogólne i specjalne choroby, w których jod jest ważnym czynnikiem leczniczym. Znakomite urządzenia lecznicze (kuracja kąpielowa i zdrojowa, owijania, inhalacja, masaż, kefir). Bardzo korzystne warunki klimatyczne; stacja kolei, ruta podróży przez Linę nad Dunajem.
Sezon od 15. maja do 30. września.
 Wyczerpujące prospekta w wielu językach przez zarząd kąpielowy w Zdroju Hall.



Lodownie pokojowe doskonałej konstrukcji od złr. 26.
 Maszynki automatyczne do lodów na 6 porcji 4 50, na 12 p. zł. 6.
 Maszynki amerykańskie do lodów znakomite w użyciu na litr. 2, 3 i 4 po zł. 5-50, 6-50 i 7-50.
 Puszki cynowe do lodów na litr 1 1/2, 2 po zł. 6 - 8 i 9-50.
 Żelazka do andrutów kute gładkie po zł. 5.
 Maszynki uniwersalne do tarcia po zł. 1 80.
 Sita włosiane wiedeńskie do przecierania pozworne po złr. 1, 1-20 i 1-60. Wagi stojące sprężynowe bardzo praktyczne na

Ko 10 i 15 od złr. 2 80.
 Maszynki do siekania mięsa od złr. 4-50, amerykańskie od złr. 5.
 Kuchenki naftowe z blaszanym spodem na 1 otwór i 1 płomień złr. 2-25 także o 2 pł. po złr. 3-25.
 Kuchenki naftowe z podstawką żelazną a rezerwoarem mosiężnym po złr. 3-25 i złr. 4.
 Maszynki spirytusowe lane „Expres“ z rurkami mosiężnymi po 80 cent.
 Maszynki spirytusowe systemu francuskiego „Rechon Lang“ po 90 cent. i złr. 1 30.
 Wyrzmaczki do bielizny od złr. 13.
 Puszki na listy z napisem „Listy“ po 50 i 75 centów.
 Kagańce na psy, przepisowe całe z drutu cynowanego od 30 cent. do zł 1
 Klatki w największym wyborze lakierowane i cynowane od złr. 1-50
 Hydronety ogrodowe z węzłem gumowym po złr. 8-50 i 10.
 Kule do masowania obszyte w wadze Ko 1, 1 1/4, 1 1/2, 2, 2 1/2, 3 po złr. 6-90, 1, 1-20, 1-50, 1-75, 2
 Więce grobowe metalowe, gustowne, trwałe i tanie w wielkim wyborze.
 Kłozety torfowe pokojowe, patentowane, zupełnie ubezpieczające.
 Okucia do budowl, do drzwi okien, kuchni, mebli po niskich cenach

poleca
ANTONI HALSKI
 handel towarów żelaznych
 plac Marjacki 1. 9.
 Cenniki specjalne na lodownie, oraz ozolne na żądanie.

Do Ameryki.

KARTY JAZDY
 Niederlandzko - amerykańskiego
 Towarz. żeglugi parowej
 Kolowratring 9.
 IV. Weyringergasse 7 a. **WIEDEN**
 Prospekta i objaśnienia szybko i bezpłatnie.
 Najkrótsza, najszybsza i najtańsza podróż.

Lokomobile o sile od 6 do 30 koni.
 Garnitury młocarniane parowe o sile od 4, 6, 8 koni. Młocarnie kieratowe w sile od 4-6 koni, używane, ale w do-
 brze utrzymanym stanie poleca najtaniej
C. EMIL BUSCH w Czerniowcach.

Nakładem Towarzystwa „Przyjaciół oświaty“
 opuściła prasę książeczka pt.
„Za wolność i lud!“
 opowiadanie z lat 1861-1864, — skreśliła
Marja Wyslouchowa.

Na całość broszury składają się następujące rozdziały: Słowo wstępne. I. Polacy składają hołd pamięci poległych za wolność braci, a źle przyjmują carę w Warszawie. II. Męczeństwo ludu warszawskiego za wolność. III. Naród polski przygotowuje się do walki o różnej. IV. Jakże rozporządzenie ogłosił Rząd narodowy, skoro tylko władzę ujął w swe ręce. V. Jako Langiewicz pobijał wojsko nieprzyjacielskie w Sandomierskiem i Krakowskiem. VI. Dwunastu bohaterów pod Węgrowem. VII. O walkach jakie staczali na Podlasiu Borelowski i ks. Brzóska. VIII. Jako Kurpie dzielnie bronili swej ziemi. IX. Co się działo podczas powstania na Litwie. X. Głos z pod szubienicy do ludu wiejskiego. XI. Dymem spalonych chat chmurzą się Wisły wody. XII. Ostatnie chwile powstania. Zakończenie.

Cena 15 centów.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

250 złr. w złocie
 jeżeli **Crème Grolich** nie usunie wszelkich nieczystości skóry, jako piegi, plamy wątrobiane, opalenie, czerwoność nosa itp. i utrzymuje cerę do starości białą i młodzieńczo świeżą. Nie jest to szminka. Cena 60 ct.
 Główny skład: J. Grolich Berno, we Lwowie: apt. Rueker, w Krakowie apt. Wikł. Redyk, w Przemyslu: D. Ludwikiewicz, w Rzeszowie: J. Scheitterer; w Tarnopolu ap. M. Krzyżanowski i apt. H. Kichne

CEZARYNA
 niezawodny środek na wygubienie nagniotków.
 Pudełko 40 ct.

ORIENTALINA
 Puder w płynie
 nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświeża i konserwuje. Cena 1 złr.

Esencja Aromatyczna do płukania ust.
 Kilka kropeł dodanych do wody, daje bardzo przyjemne orzeźwiający i wzmacniający dział. sła płukanie, usuwa kamień i nieprzyjemny zapach w ustach, zębom powraca białość i chroni od psucia się.

Balsam de Mecca
 znany powszechnie i od wieków wypróbowany środek do zachowania wdzięku aż do późnej starości. Cena 4 złr.

J. IHNATOWICZ
 Lwów sklepy własne
 ulica Kopernika 3., ulica Halicka 1. 11. Kraków Sukiennice 1. 20.
 Czerniowce Rynek 1. 2.


Fabryka maszyn
T. BREDTA w OTTYNJI
 oddaje
Ławki ogrodowe
 bez poręczy po 12 złr., z poręczami po 14 zł. sztuka.

Najwyborniejsze Cukry deserowe
 które przez Szan. Odbiorców za najlepsze uznane zostały 1/2 kilo mieszanych złr. 1 20
 1/2 kilo **Cacao proszkowane** w puszkach blaszanych zł. 1 50
 1/2 kilo **Czekolady doskonałej** po 80, 90 ct. i wyżej.
 1/2 kilo **Karmelków mieszanych** 75 ct.
 poleca
HENRYK TRETER
 właśc. parowej fabryki czekolady
 Lwów, ul. Kopernika 1. 3.

ALFRED RASSL
 Opawa (Szląsk austriacki)
 poleca na uprawę jesienną w najrzetelniejszych gatunkach
Mączki kościadne, superfosfaty, żużle Thomasa
 przy najzupełniejszej gwarancji podanych procentów zawartości.
 Dostawa ładunków całymi wagonami franko dla każdej stacji kolejowej. — Oferty, wzory i wykazy u prawy na żądanie gratis i franco.

Bayera salicylowo-kauczukowy plaster
 niezrównany środek do usuwania bez bólu i niebezpieczeństwa
nagniotków i stwardnienia skóry
 1 koperta tego znakomitego plastru wraz z dokładnym opisem użycia kosztuje 30 cent., na prowincji 35 cent. za nadesłaniem należności w markach. Zamówienia nadsyłać pod adresem: Apotheke „zum römischen Kaiser“ Wien, Stadt, Wollzeile 13, Hugo Bayer. We Lwowie w aptecce P. Mikolascha.

Zniżenie ceny koksu.
Koks, koks, koks.
 Najlepszy koks gazowy sprzedajemy po cenie 90 złr. za wagon = 10.000 kilogr., loco dworzec Lwów.
 Zarząd Zakładu gazowego we Lwowie.

Kantor wymiany
 c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego
 kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
 po kursie dziennym najdokładniejszym, nie licząc żadnej prowizji.
 Jako dobrą i pewną lokację poleca
 4 1/2% listy hipoteczne
 5% listy hipoteczne premiovane bez premji
 4 1/2% listy Towarz. kredytowego ziemskiego
 4 1/2% „ Banku krajowego
 4 1/2% pożyczkę krajową galicyjską
 4% pożyczkę propinacyjną galicyjską
 5% „ „ bukowińską
 4 1/2% pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
 4 1/2% „ propinacyjną węgierską
 4% węgierskie Obligacje indemnizacyjne,
 które to papiery Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze nabywa i sprzedaje po cenach najkorzystniejszych.
 Uwaga! Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie wylosowane, a już płatne miejscowe papiery wartościowe, tudzież zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia, zaś zamiejscowe, jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.
 Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sam ponos

CHOCOLAT MENIER

NAJWIEKSZA FABRYKA NA ŚWIECIE
DZIENNA SPRZEDAŻ : 50.000 KILOGRAMOW

Ostrzega się przed naśladownictwami.

Na Kastelówce

są nowo wykonane, jednopiętrowe, 3 wille wraz z ogrodami i oształtowaniem za cenę 13, 17 i 21 tysięcy zaraz do sprzedania.

W willach na Kastelówce zaraz do wynajęcia:

Nr. 20. parter z osobnym wejściem 5 pokoi, przedpokój, kuchnia, spiżarnia i weranda oszklona.

I. piętro 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, spiżarnia i weranda oszklona. — 2 pokoje z balkonem, przedpokój i kuchnia. (Te dwa mieszkania mogą być złączone dla jednej partii)

II. piętro 2 pokoje z kuchnią lub pokój osobny i pokój z kuchnią

Nr. 21. parter 4 pokoje z kuchnią i spiżarnią.

I. piętro 4 pokoje z kuchnią i spiżarnią o dwóch balkonach.

II. piętro 2 pokoje z kuchnią.

Nr. 22. suterenny pokój z kuchnią.

Parter 2 pokoje z kuchnią.

I. piętro 2 pokoje z kuchnią, werandą i balkonem.

Dla każdej partii osobny strych i piwnica, tudzież ogród do użytku. Bliższych wiadomości udzieli biuro budowlanego Jana Lewińskiego plac Kapitulny l. 7. II. p.

Bank rolniczy we Lwowie

ulica Trzeciego Maja 2.

przyjmuje do końca lipca br. zamówienia na: pszenicę banatkę oryginalną i krajowej produkcji, oraz wszelkie inne odmiany tejże, tudzież żyto trzeńskie, montauńskie, szamoańskie, selkocyjne i daszowskie, oraz inne odmiany pszenicy: szampańskiej, egipskiej i Shiriff Square head. Przyjmuje również zamówienia na wszelkie nowozy sztuczne, jakoto mączkę kościanną, nadfosforan z fosforytów, parzoną wyklejoną, żużle Thomasa po najtańszych cenach.

Biura Banku rolniczego otwarte do końca września od 9. do 3. popołudniu.

Dobra w Dolinie podkarpackiej,

20 minut od większego miasteczka, 1 godzina od stacji kolejowej, w pobliżu 3 miejsc kąpielowej położonych, obejmujące 1200 morgów przestrzeni leśnej zasianej, 100 morgów lasu i 150 morgów łąk i gruntów ornych, wygodne pomieszkowanie i budynki gospodarcze są wraz z inwentarzem z wolnej ręki pod bardzo przystępnymi warunkami do sprzedania.

Bliższej informacji udziela dr. M. Körbel w Nowym Sączu. Pośrednictwo wykluczone.

Galicyjski

Bank Kredytowy

począwszy od 1. lutego 1890 wydaje

4⁰/₁₀₀ Asygnaty Kasowe

z 30-dniowym wypowiedzeniem i

3¹/₂⁰/₁₀₀ Asygnaty Kasowe

z 8-dniowym wypowiedzeniem

wszystkie zaś znajdujące się w obiegu

4¹/₂⁰/₁₀₀ Asygnaty Kasowe z 90-dniowym wypowiedzeniem oprocentowane będą

począwszy od

1. Maja 1890 po 4⁰/₁₀₀ z 30-dniowym terminem

wypowiedzenia.

Lwów dnia 31. stycznia 1890.

Dyrekoja

Przedruk nie będzie płacony.

PIERWSZA ZWIĄZKOWA GARBARNIA w Rzeszowie,

której wyroby znane są z jak najlepszej jakości, sprzedaje po cenach fabrycznych: mastryki, (skóry podszwane) wszelkie juhty, skórki cielece (szare, szagrynowe i satynowe), branzłówki, pasy do maszyn, blanki szare i czarne, szpalty itp.

NAJTAŃSZE!
CHIFFONY,
SHIRTINGI
w sztukach i na metry
sprzedaje handel
JANA RIEDLA
we Lwowie
Próbki na żądanie poselam.

Na wsi!

w kąpielach i na świeżem powietrzu! Kieliszek starej żytniej wódki, bardzo się przyda. „Bałabanówka“ zupełnie zastępuje w skutkach koniak, to też poleca każdemu wyjeżdżającemu, a będzie przydatną z pewnością!

HANDEL

Karola Bałabana we Lwowie.

Mam zaszczyt zawiadomić Szan. P. T. Publiczność, że zaprowadziłem w mojej od kilku lat znanej restauracji przy ul. Batorego l. 7.

zdrową i smaczną kuchnię

sporządzając wszelkie potrawy li tylko na świeżem maśle. Przy abonamentach na obiady i kolacje ceny niższe. Oraz utrzymuję wszelkie napoje w jak najlepszej jakości po cenach umiarkowanych.

Polecając się łaskawym względem Szan. Publiczności kreślę się z wysokim szacunkiem

Juljan Toepfer.

Konkurs.

Zwierzchność gminna w Zaleszczykach rozpisuje konkurs na posadę rewizora policji, który obowiązany będzie pełnić także służbę instruktora straży pożarnej ochotniczej. Płaca 300 zł., umundurowanie i pomieszkowanie. Udokumentowane podania mają być wniesione do 15. lipca. Zaleszczyki 28. czerwca 1892. Kajetanowicz burmistrz.

Dla dziatwy od 8 do 14 lat

jest ze wszech miar polecenia godne wydawnictwo pod tytułem:

„Biblioteka dla młodzieży Hoffmanna“.

Dotąd wyszło 20 tomików, z których każdy przedstawia oddzielną całość i osobno może być nabyty. Tomiki te oznaczają się doбором utworów treści pociągającej, osnutych na zasadach moralnej i uszcziwej pracy. Znaczna część została poleconą przez Wysoką Radę szkolną krajową do „Bibliotek szkolnych“ i na premii; prz mawia też za dziełkami Hoffmanna jeszcze i ta okoliczność, iż je przetłumaczono prawie na wszystkie języki Europejskie. Cena 1 tomika kartonowanego z 4 ma obrazkami 50 ct., bez obrazków zaś po 40 ct.

„Biblioteki historycznej dla młodzieży“, wyszły dotąd 4 tomiki, mianowicie: Popiel i Piast pr. Leonie — Mieczysław I. król bohater i Bolesław Krzywousty pr. Izyd Pöche, każdy tomik kosztuje kartonowany 40 ct. Tudzież: Obrazki z królestwa zwierząt 2 tomy in 4to, każdy ozdobiony 6 kolorowanymi rycinami na stal, opr. w ozdobnej okładce. Cena każdego tomu 1 złr. Do nabycia we wszystkich księgarniach i u naładow. Katalogi moich wydawnictw wysyłam na żądanie gratis i franco

Jan Rosenheim w Żurawie, nakładca (przedtem w Brodach.)

Wszyscy Panowie

cierpiący na seksualne osłabienie, niechaj we własnym interesie żądają broszury o patentowanym we wszystkich państwach złotym medalem odszczególnionym galvano-elektrycznym aparacie „Refector“. Jedyny aparat sponstruowany według zasad prof. Volty, polegający na naukowej podstawie, pomaga nawet w zastarzałych cierpieniach. Przez profesorów i lekarzy stosowany Refector można wygodnie pomieścić w kieszeni. Broszury z podaniem sposobu użycia darmo i opłacone wysyła uprz. właściciel Th. Biermann, jeneralny zastępca J. Augenfeld Wien I., Schulerstrasse 18. W zamkniętych kopertach za marką 10 ct.

L. 586/1892.

Obwieszczenie!

Gmina miasta Mikołajowa ma w swoim lesie do sprzedania 400 stosów 4 metr. drzewa łupanego bukowego, grabowego. Sprzedaż drzewa tego odbędzie się przez publiczną licytację dnia 14. lipca br. o godzinie 3. popołudniu w kancelarji Magistratu. Jako cena wywołania ustanawia się cena szacunkowa za stos 8 złr. czyli razem 3200 złr. wadium zaś ma być złożone w ilości 10% od ofiarowanej ceny kupna. Licytacja odbędzie się najprzód ustnie, a po ukończeniu takowej nastąpi otwarcie ofert pisemnych i ogłoszonym zostanie wynik licytacji. Bliższe warunki licytacji przejrzeć można każdego dnia w godzinach urzędowych w biurze tutejszem.

Magistrat kr. miasta.

Mikołajów 23. czerwca 1892

Poszukuje

reflektanta, któryby chciał w nowych zabudowaniach ustawić własnym kosztem aparat gorzelniany za bezpłatne używanie go przez odpowiedni czas. G. H. poste restante Milatyn nowy st. Zadwórze.

Klemens Fedunio, b. introligator ek. biblioteki uniw. Jagiellońsk. poleca swój zakład introligatorski i galanterijny przy ul. Akademickiej l. 8. we Lwowie. 951

W KRAKOWIE
pierwszorzedny Hotel
Wytwornie urzadzony, z piknym lokalem restauracyjnym i odnesnemi koncesjami na dluzszy czas do wydzierzawienia.
Warunki dzierzawy: Czynn umowiony polroczny z gory, i obrocna kaucja, odkup poscieli i bielizny, oraz kaucja na zabezpieczenie wszelkich innych ruchomosci.
Wiadomosc w biurze komisowem Wl. Jaworskiego w Krakowie ul. Grodzka l. 30.

Właściciel kopalni wosku i nafty

poszukuje spółników na cały teren lub pojedyncze szyby.

Teren uznany przez najpoważniejszych fachowców geologów i inżynierów górniczych jako nadzwyczaj korzystny, posiada odkryty wosk i naftę. Orzeczenia geologiczne, próbki wosku i nafty, tudzież warunki spółki i bliższe objaśnienia w administr. Kurjera Lwowskiego.

Kto się interesuje farbami i artykułami gospodarskimi lub chemicznymi, chirurgicznymi i t. p. niechaj się uda do najpierwszego i najtańszego źródła:

Do składu farb i materiałów
Leopolda Lityńskiego
we Lwowie Kopernika 2.
Na żądanie wyczerpujące cenniki gratis i franco.



Kauczukowy plaster na nagniotki.

Plaster ten zaleca się jako jedyny w swoim rodzaju środek, który dla swych własności chemicznych, rozkład ai niweczy choćby najdawniejsze i najboleśniejsze odciski, używa się go także z niemiejszym skutkiem przeciw brodawkom, zgrubieniom skóry itd.

Cena kartonu wraz z przepisem użycia 30 ct.

Główny SKŁAD  w aptece pod srebrnym orłem

ZYGMUNTA RUCKERA
we Lwowie.

Zamówienia z prowincji uskutecznią się odwrotną pocztą.

Wszelkie papiery wartościowe

jako to: listy zastawne Towarz. kredyt. ziemsk., banku krajowego, banku hipotecznego, obligacje propinacyjne, Renty, pryorytety itp. sprzedaje po najtańszym kursie we Lwowie

August Schellenberg

Dom bankowy i Kantor wymiany.
Wydawnictwo Gazety losowań „NADZIEJA”. Prenumerata roczna zhr. 1.70, na prowincji zhr. 1.80.



G. NEIDLINGER

dostawca nadworny

ma zaszczyt zwrócić uwagę szanownej P. T. publiczności na nowe wynalazki i udoskonalenia w

Oryginalnych maszynach Singera do szycia

Nowe VS Nr. 2 i 3 maszyny do szycia są co do konstrukcji wzorem prostoty i nadawają się w uwzględnieniu łatwego sposobu używania jakoteż nadzwyczajnej działalności najlepiej dla użytku domowego i krawieczyny damskiej.

Singera maszyny z czółkiem pierścieniowym dla przemysłu domowego, jakoteż maszyny specjalne dla rękodzielników wszelkich gałęzi i fabrykantów, którzy maszyny do szycia używają.

Skład i biuro Rynek I. 9.

Filja w Czerniowcach ulica Pańska I. 18.

Taniej jak wszędzie

poleca
ALOJZY HÜBNER
Lwów. Rynek I. 38.

Hegary kompletne i części składowe do ty. hże,
Prześcieradła gumowe dla położnic,
Ceratki gumowe dla dzieci,
Podkładacze poduszkowe dla chorych,
Klystiry gumowe i cynowe,
Flaszeczki do ssania,
Poduszki gumowe do napełniania powietrzem,
Karetory i bougirs kauczukowe i metalowe,
Obciążacze mleka,
Wata Dra Brunsza i wszelkie inne
Artykuły chirurgiczne.

Bardzo ważne.

Nowo otworzony pierwszy wiedeński zakład czyszczenia płam z wszelkich ubiorów męskich i damskich

SZYMONA WEISSA

przy ul. Kopernika I. 12.
Przyjmują ubiory jasne i spelzłe

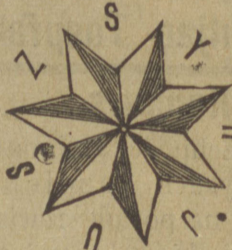
Fabryka stór i żaluzji

A. BORCZOWSKIEGO
ul. Zyblikiewicza 3.

poleca
Story bez sznurów

systemu amerykańskiego i
Żaluzje z Automatem

najnowszego systemu.
Cenniki na żądanie gratis i franco.



SKŁAD KAWY
Artura Kościckiego

pod godłem „Syrjusz”
we Lwowie, ul. Ossolińskich I. 11.
wchód także z uli y Cichej
poleca tylko **najlepsze gatunki**
po cenach hurtownych.

Ceylon, Mokkę i Amerykańską.
Kawa najprzedniejsza kosztuje w miejscu 1/2 ko zhr. 1.— na prowincję 4/4 ko zhr. 10 ct. 10 franko.

Główny skład nafty salonowej i gospodarskiej.

R. DITMAR

we Lwowie

ces. król. uprzywilej. fabryczny

SKŁAD LAMP

poleca

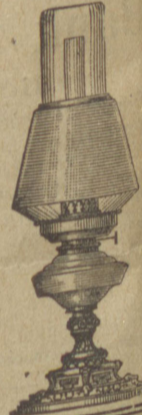
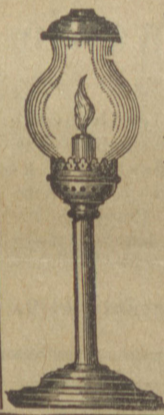
do ogrodów i kregielni
LATARNIE, LAMPY,
LICHTARZE

jałoteż

LATARNIE
do oświetlenia ulic.

Rysunki na żądanie bezpłatnie.

Wysyłka za zaliczką.



Wylączna sprzedaż R. Ditmara niewybuchającego petrolu.

C. k. austriackie koleje państwowe.

Otwarcie

stacji **Kłaj** dla ruchu towarów w całowozowych ładugach.
Stacja Kłaj szlaku Kraków-Lwów, dotychczas urządzona tylko dla ruchu osobowego, pakunkowego i przesyłek pospiesznych otwiera się z dniem

1. lipca 1892

i dla ruchu towarów w całych ładugach.

Wiedeń w czerwcu 1882.

C. k. Generalna Dyrekcja
aust. kolei państwowych.

LUBIEN
ZAKŁAD KĄPIELOWY WÓD SIARCZANYCH

w pobliżu Lwowa i stacji kolejowych w Gródka i Szczercu
położony, otwartym zostaje
dnia 20-go Maja
Urząd pocztowy telegraficzny i apteka w miejscu. Codzienna poczta wozowa pomiędzy Lwowem a Lubieniem po 75 ent. od osoby, wózkami z Gródka po 40 cent.

Lekarz Zakładu Dr. Rieger, radca zdrowia.
Łazienki z wannami porcelanowymi i terazzo, także posadzka. Kąpiele siarczano-mułowe parą ogrzewane. Leczenie masażem (maser i maserka fachowo uzdolnieni). **NOWOŚĆ!** Przyrząd do leczenia chorób nosa, gardła i płuc niewylączając gruzlicy zapomocą rozpylonej wody siarczanej. Kąpiele zimne w rzece Wereszycy. Pomieszkania z urządzeniem i pościelą (materace sprężynowe) w cenie od 50 ct. do zhr. 1.20 dziennie, pełna liczba mieszkań do opalania.

W sezonie I. od 20. maja do 20. czerwca i w III. od 20. sierpnia ceny mieszkań o 20% niższe. W tymże czasie doznają opustu ubodzy opatrzeni w świadectwa przez ek. starostwo zatwierdzone. Fiakier zakładowy po stałych cenach za wszelkie jazdy. Obszerny wzorowo utrzymany park, aleje świerkowe. — Kaplica z codzienną mszą św. — Wszelkich wyjaśnień udziela na żądanie **Dyrekcja Zakładu.**